Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 100 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 26 sierpnia 1933 r. | Rok XIII

Katastrofa kolejowa
60 osób zabitych — 200 ciężko rannych

NANCZANG. Pociąg pospieszny, *wiozący 500 uczniów szkoły wojskowej, którzy mieli być wcieleni do szeregów, walczących przeciwko czerwonym oddziałom chińskim, wykoleił się w prowincji Kiansi, przyczem 60 uczniów i oficerów zostało zabitych, a 200 odniosło rany.* Katastrofa spowodowana została, jak przypuszczają, *przez niedbalstwo robotników, układających szyny*, choć nie wykluczony jest sabotaż ze strony czerwonych. Pozostali przy życiu pasażerowie pociągu schwytali *robotników, zatrudnionych przy naprawie toru i natychmiast dokonali nad nimi egzekucji.*

—o—

Zasądzenie komunisty

POZNAŃ. Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę głośnego komunisty *Józefa Wieczorka*, oskarżonego o uprawianie agitacji komunistycznej. W swoim czasie Wieczorek działał na terenie Śląska i wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach zasądzony został na 2 lata twierdzy. W czasie transportu do więzienia zdołał jednak zbiec, poczem nielegalnie przekroczył granicę niemiecką i udał się do Berlina, gdzie pracował kilka miesięcy w piśmie komunistycznem „Rote Fahne". Po dojściu do władzy Hitlera, Wieczorek powrócił do Warszawy, a następnie udał się do Poznania, gdzie rozwijał ożywioną agitację komunistyczną pod nazwiskiem Antoniego Krawczyńskiego. 24 maja Wieczorek został aresztowany. W toku rewizji znaleziono u niego dużo obciążającego materjału. W wyroku rozprawy sądowej Wieczorek został skazany na 5 lat więzienia.

Masowe aresztowania
w całych Niemczech

BERLIN. Według nadeszłych informacyj, w Heidelbergu i okolicy dokonano *40 aresztowań osób, oskażonych o działalność antypaństwową.* We Wrocławiu przeprowadzono rewizję w 100 miejscach konfiskując znaczniejszą ilość broni. W Norymberdze w ręce policji wpadły 4 karabiny maszynowe wraz z amunicją, zakopane w ziemi przez byłych członków socjal-demokratycznego Reichsbanneru.

W Berlinie tajna policja przeprowadziła rewizję w niemieckich zakładach budowy telefonów. *20 robotników, w tem 5 kobiet, u których znaleziono ulotki komunistyczne, internowano w obozie koncentracyjnym.* W Kamienicy aresztowano 11-u członków tajnej organizacji komunistycznej, m. in. b. posła do Reichstagu. Pozatem z obozu koncentracyjnego w Dachau donoszą o zastrzeleniu przez wartownika przywódcy komunistycznego Stenzera, który usiłował zbiec.

Wielka burza nad Węgrami wyrządziła duże spustoszenie

Zbiory zniszczone do 80 proc.

Nad *Węgrami* przeszły niezwykle *silne burze*, które wyrządziły poważne szkody. W wielu wioskach huragan powywracał budynki, tak *że ludność została bez dachą nad głową.* W całym szeregu gmin zbiory kukurydzy, sady, winnice uległy zniszczeniu. W *Budapeszcie ulewny deszcz pożałował piwnice i nisko położone mieszkania.*

Zalaegerszeg i okolice nawiedziła burza gradowa, która rwała 20 minut. Grad *niezwykłej wielkości zniszczył 80 proc. zbiorów i pozabijał liczne zwierzüta domowe na polach raz poranił kilkanaście osób.* Wiatr zerwał kilka mostów. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest uszkodzona w całej okolicy.

Otwarcie strefy wolnocłowej

GDYNIA. Urząd Morski w porozumieniu z Urzędem Celnym w Gdyni komunikuje: Wobec ukończenia ogrodzenia wolnej strefy, można uważać, że port gdyński posiada już wolną strefę. Obecnie już mogą być skierowane do wolnej strefy te towary, które mają zapewnione miejsce w składch wolnej strefy, oraz te, które bezpośrednio mogą być załadowane lub wreszcie te, które na placu tej strefy mogłyby być złożone.

Budowa radjostacji w Toruniu

WARSZAWA. Budowa radjostacji nadawczej, została ostatecznie zadecydowana. Zaraz po 1 września r. b. Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozpisze konkurs na budowę stacji, która się będzie odbywać pod nadzorem Państwowych Zakładów Telegraficznych.

Odznaczenie marynarzy szwedzkich za wyratowanie załogi „Njemna"

Dziś 24 bm. odbyła się na statku flagowym uroczystość wręczenia upominków kapitanowi szwedzkiego statku motorowego „Kronprincessa Margaretta" Salmonsowi oraz pierwszemu oficerowi Fersterowi, za uratowanie załogi „Niemna", który w jesieni ubiegłego roku zatonął w Kattegacie, skutkiem zderzenia się z żaglowcem fińskim „Lawhill".

Po okolicznościowem przemówieniu, wygłoszonem przez prezesa związku armatorów p. Kollata, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski wręczył kapitanowi Salmonsonowi upominek Ministerstwa Przemysłu i Handlu w postaci złotego zegarka na rękę z dedykacją, oraz starszemu oficerowi Fersterowi, który pierwszy zauważył na morzu rozbitków lornetką. Prócz tego kapitan „Kronprincessa Margaretta" otrzymała od Ministerstwa Przemysłu i Handlu dyplomy uznania, podpisane przez p. ministra Zarzyckiego.

Następnie na statku szwedzkim „Kronprincessa Margaretta" odbyła się dalsza część uroczystości. W imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej przemawiał prezes Rummel, wręczając kapitanowi Salmonsonowi artystycznie wykonaną w bronzie tablicę pamiątkową (wykonaną przez warszawskiego artystę rzeźbiarza Ernsta). Zkolei zabrał głos kapitan portu komandor Kański który ofiarował kapitanowi statku szwedzkiego fotografję portu gdyńskiego. W odpowiedzi wygłosił przemówienie dyrektor techniczny Johnson Line p. Sloebon, który dziękując za dary podkreślił, iż chwila ta przyczyniła się wybitnie od zacieśnienia węzłów przyjaźni polsko-szwedzkiej.

W uroczystości wzięli również udział pp. komisarz rządu w Gdyni Sokół, komandor Bramiński, prezes Smoleń, dyrektor Polskiej Agencji Morskiej Ciztała, przedstawiciele prasy i inni

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK LOTNICZY WE LWOWIE.

LWÓW. Na lotnisku 6 pilot w Skniłowie zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Do lotu ćwiczebnego wystartował aparat, zabierając ze sobą w charakterze obserwatora por. Ziembę, Przy lądowaniu okazało się, że jest to chwilowo niemożliwe, wobec czego samolot wzniósł się powtórnie i dopiero po dłuższym czasie wylądował. Na samolocie znajdował się tylko pilot, obserwatora, ku przerażeniu wszystkich nie było. Wszczęto natychmiast poszukiwania. Por. Ziemba leżał bez życia na skraju lotniska. Należy przypuszczać, że zdenerwowany nieudanem pierwszem lądowaniem wyskoczył z aparatu, ponosząc śmierć na miejscu.

—o—

HURAGAN USZKODZIŁ PAROWIEC.

LONDYN. Parowiec „Madison", mający na pokładzie **40-tu pasażerów, został uszkodzony przez szalejący huragan u wschodnich** brzegów Ameryki Północnej na szerokości przylądku Charles. Przód statku jest poważnie uszkodzony. Dwa parowce amerykańskie spieszą na pomoc.

—o—

DZIENNIKARZE ŁOTEWSCY W GDYNI.

GDYNIA. Bawią w Gdyni dziennikarze łotewscy w liczbie 8 osób, reprezentujący większe pisma łotewskie, jak „Latwija", „Zemkopis", „Jauna-Raza" i in. Dziennikarzom tym udzielał informacyj o porcie gdyńskim i jego urządzeniach dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski.

—o—

Prowokacyjne ulotki niemieckie

Niedawno ukazały się w Toruniu i na prowincji *ulotki, wydane w języku niemieckim, nawołujące do bojkotu ze strony miejscowych niemców polskiego kupiectwa i rzemiosła.* Ponieważ ulotki te utrzymane były *w tonie agresywnym, a szerzone przez nie wezwanie do bojkotu polskiej produkcji w granicach Państwa Polskiego miało wyraźny charakter prowokacji ,władze zarządziły dochodzenie w kierunku wykrycia autorów tej antygospodarczej i antypaństwowej akcji.* Dochodzenia wykazały, że jednym z głównych kolpoterów tych ulotek z ramienia pewnej organizacji niemieckiej jest niejaki *Frank*, kierownik niemieckiego *biura sejmowego w Toruniu.* Władze dokonały w mieszkaniu Franka rewizji, w wyniku której znaleziono u niego 800 sztuk inkryminowanych ulotek. Bibułę skonfiskowano. Dalsze śledztwo w toku.

—o—

Zbrodnia kazirodztwa zrodziła nową zbrodnię

Z *Poznania* donoszą:

W niedzielę wieczorem zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Umułtowa, położonego kilka zaledwie kilometrów od Poznania do rolnika Stanisława Tadczyńskiego. Jego 57-letnia żona, Zuzanna, oraz 18 letni syn, Kazimierz, dokonali na Tadczyńskim samosądu. Wypadek samosądu ujawnia jednocześnie przerażający upadek moralny w tej rodzinie.

Jak zgodnie zeznają sąsiedzi, w rodzinie Tadczyńskich już od dawna *panowały stosunki trudne wprost do opisania. Matka żyła z synem Kazimierzem w stosunku kazirodczym, a 60-leni Tadczyński maltretowany przez żonę i syna, był mimowolnym świadkiem kazirodczego stosunku.*

Pewnego dnia Tadczyński zawiadomił o wszystkiem policję, jednak na skutek nalegań żony, sprawę wycofał. Tadczyński był jednak nadal maltretowany. W niedzielę doszło do sprzeczki, w toku której Tadczyński został pobity aż do utraty przytomności i gdyby nie interwencja sąsiadów, napewno nie uszedłby z życiem.

Lekarz pogotowia stwierdził u niego *uszkodzenia czaszki oraz kontuzje cielesne.* Niewygodnego męża i ojca, ofiarę samosądu, przewieziono do szpitala, gdzie dokonano koniecznej operacji.

BURZA NA BAŁTYKU.

HEL. W ostatnich dniach na Bałtyku panowała silna burza. Liczne statki zmuszone były szukać schronienia w najbliższych portach. Szereg kutrów rybackich z Danji i Borholmu nie może wyruszyć w powrotną podróż.

WYBUCH NA MOTORÓWCE.

HEL. W porcie Helskim z niewyjaśnionej przyczyny nastąpił wybuch na motorówce Straży Granicznej „Ślązak". Poparzonym mechanikom Stolzowi i Ziemianowi udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz, poczem przewieziono ich do szpitala w Gdyni. Życiu poparzonych nie zagraża niebezpieczeństwo.

12 DZIEWCZĄT WYWIEZIONO DO ARGENTYNY.

Warszawskie władze śledcze wpadły na ślad wielkiej afery fałszerstwa paszportów. W związku z tem odkryto świetnie zorganizowaną szajkę handlarzy żywym towarem. Na czele szajki stał żyd, właściciel domu na Nalewkach. Wszystkich członków szajki aresztowano. W toku dochodzenia ustalono, że szajka zdołała wywieźć do Argentyny przez Magdeburg 12 dziewcząt. Dalsze szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

TRAGICZNA KĄPIEL.

HEL. Podczas kąpania się w Bałtyku w pobliżu Helu, utopił się 27 letni technik kolejowy z Dziedzic Rudolf Rogowski.

EPIDEMJA TYFUSU W AKWIZGRANIE.

BERLIN. Według doniesień z Akwizgranu **w okolicy wybuchła epidemja tyfusu.** Dotychczas **stwierdzono 60 wypadków** zachorzeń, przedewszystkiem wśród górników. Uliczna sprzedaż środków spożywczych w miejscowościach, dotkniętych epidemją, została zakazana. Kina i miejsca rozrywkowe są wszędzie zamknięte.

OGROMNA BURZA ROZBIŁA 7 STATKÓW.

NOWY JORK. Nad wybrzeżem New Jersey i nad Long Island **przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem. Kilka statków uległo rozbiciu. 7 osób utonęło a o losie przeszło 100-u brak wiadomości.**

POLSKO - CZESKI FILM LOTNICZY.

PRAGA. W jesieni nakręcony będzie w Pradze czesko-polski film lotniczy, do którego zaangażowani zostali m. in. Marja Bogda i Bogusław Samborski. Bogda ma odegrać w tym filmie rolę główną.

SAMOBÓJSTWO STARCA.

W Świeciu popełnił samobójstwo przez powieszenie 89 letni Józef Grajewski. Powód samobójstwa nieznany.

—o—

ZASTRZELIŁ WŁASNĄ ŻONĘ.

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykle tajemniczym morderstwie, którego ofiarą padła zamężna 22-letnia Pelagja Różewicz**owa pod Środą**. Przeprowadzone z niezwykłą energją śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawcy tej zbrodni, tj. męża zamordowanej 25 letniego Franciszka Różewicza. Różewicz, jak ustalono, strzelał przez okno do żony swej, zabijając ją na miejscu. Różewicz został ujęty i osadzony w więzieniu. Zbrodniarz przyznał się do zabójstwa.

—o—

ODKOPANIE KOŚCIOŁA Z V WIEKU NA GORZE NEBO.

JEROZOLIMA. Ekspedycja archeologiczna Zakonu Franciszkanów na górze Nebo natrafiła na ruiny kościoła z V wieku. Odkopano dwie kaplice, podłogę mozaikową, oraz płytę kamienną, będącą według zapowiadań św. Sylwji z Akwitanji nagrobkiem Mojżesza.

—o—

ZE SPORTU NA POLSKIM WYBREŻU

GDYNIA. W meczu piłkarskim Kaszubja z Wejherowa pokonała gdyński Union 6:3.

W strzelaniach Bractwa Kurkowego tytuł Króla Żniwnego zdobył Amandus Gański z Wejherowa.

INFORMACJE

× *Niemiecki raid samochodowo-motocyklowy.* Min. Spraw Wewn. udzieliło zezwolenie na odbycie niemieckiego raidu samochodowo-motocyklowego z Niemiec do Prus Wschodnich i z powrotem Trasa prowadzi Toruń — Kowalewo — Brodnica — Nowemiasto — Rodzone.

Przejazd do Prus Wschodnich nastąpi w dniach 25 — 27 bm. zaś powrót do Niemiec w czasie od 29 do 31 sierpnia b. r.

× *Nadzwyczajna danina majątkowa.* Termin płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej w II grupie kontygentu na rok 1933 upływa 31 sierpnia br. Przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze itd. opłacają daninę zależnie od obrotu, a mianowicie: o obrocie do zł. 50 000 0,6 od tysiąca, o obrocie ponad zł. 50 000 0,9 od tysiąca.

— *Ulgi w funduszu drogowym tylko dla samochodów zarobkowych.* Przyznane na podstawie rozporządzenia minister stwa komunikacji ulgi do wysokości 50 proc. w opłacie z tytułu państwowego funduszu drogowego za okres bieżący dla tych, którzy do 1 kwietnia b. r. uiścili zaległe należności, dotyczy jedynie — jak wyjaśniają władze — samochodów zarobkowych, a nie służących do użytku prywatnego.

— **Pokaz i konkurs psów myśliwskich na Pomorzu.** Pomorskie Towarzystwo Łowieckie (Toruń, Sienkiewicza 10) od początku swojego istnienia zwraca szczególną uwagę na hodowlę i tresurę psa myśliwskiego. — Towarzystwo organizując lub współdziałając przy urządzaniu czterech ostatnich konkursów wyżłów na Pomorzu doszło do przekonania że konieczną jest dla dobra sprawy dalsza wytrwała praca w tej dziedzinie.

W dniach 6 i 7 września 1933 r. organizuje Pomorskie Towarzystwo Łowieckie w Klosnowie pokaz i konkurs wyżłów. Starając się udostępnić udział psom wykazującym nawet bardzo wielkie braki w tresurze ustalono, że osobną częścią konkursu będzie pokaz psów, które ocenione będą celem selekcji hodowlanej przedewszystkiem z wyglądu zewnętrznego.

Psy te będą mogły wziąć udział w konkursie obejmującym wszystkie działy pracy przewidziane dla wyżłów dowodnych, albo w konkursie dla psów młodych o zredukowanym programie.

Jako nagrody przeznaczono: dyplomy na medale P. I. R. i inne, nagrody pieniężne i cenne podręczniki o hodowli i tresurze psa myśliwskiego. — Zgłoszeina przyjmuje i wszelkich informacji udziela Wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego, p. dr. Jan Łukowicz, Chojnice, Dworcowa 41.

—:o:—

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
(Z FRANCUSKIEGO).

29) TOM I.

Dozorca wydawał się zdziwiony tą posępną fantazją wśród zimy, niemniej jednak dał mi przewodnika, który mi przez dwie godziny kazał podziwiać piękność nekropolu, prowadząc mnie od grobowca do grobowca i mogę was zapewnić, że objaśnienia jego było niewyczerpane. Co za gaduła! — zaledwie mi dał możność wtrącenia jednego „o yes"!.... Cmentarz to majątek tych ludzi... oni z niego żyją... znają wszystkie jego zakątki. Dałem dozorcy do zrozumienia, że życzyłbym sobie zobaczyć grobowiec rodziny Kurawiewów. Zaprowadził mnie do niego i z tego powodu opowiedział mi szczególniejszą historję, morderstwo hrabiny Kurawiew, popełnione przez „dystyngowanego mordercę". To jest jego wyrażenie. Czy ono się panom nie wydaje oryginalnem?

Usłyszawszy ostatnie zdanie Maurycego, Lartigues nie mógł powstrzymać dreszczu.

— Następnie powiedział mi, że ekshumacja ciała hrabiny i przewiezienie jej do Rosji, nastąpiło w rok po jej gwałtownej śmierci.

— Wiedziałem, gdzie leżał grobowiec. To była główna rzecz. Reszta mało mnie obchodziła.

— Wsunąłem przewodnikowi w rękę dziesięć franków i opuściłem cmentarz.

— Wszystko to prowadzone było bardzo zręcznie! — rzekł Lartigues. — Słucham pana z wielką przyjemnością. Zachwyca mnie pańska działalność w dwudziestu latach i my byliśmy tacy sami.

— Nazajutrz zdjąłem za pomocą wosku odcisk zamku — mówił dalej Maurycy — następnego dnia miałem klucz, który mi pozwalał wejść do grobu...

— Przyniosłem pęk małych kluczyków, jeden z nich otwierał cymborjum. Co dzień przychodziłem odczytywać waszą korespondencję, której za nic nie chciałem ruszyć i która mine informowała o biegu waszych interesów, zajmujących do najwyższego stopnia.

— Ale — zapytał Verdier — dla czegóżeś zabił kobietę, która nam służyła za pośredniczkę?

— E, ja wcale nie miałem zamiaru zabijać tej biednej istoty, bo jej śmierć na nic mi się nie zdała — odparł Maurycy. — Niefortunny wypadek postanowił mnie w konieczności popełnienia tego morderstwa.... Wczoraj o trzeciej wszedłem jak zwykle do grobu, dla przeczytania odpowiedzi złożonej poprzedniego dnia przez pana Juljusza Thermis.

Rzucił ukradkowe spojrzenie na nieznanego księdza, który go słuchał z głęboką uwagą.

Maurycy mówił dalej:

— W chwili, gdym miał otworzyć cymborjum, usłyszałem zgrzyt klucza w zamku drzwi bronzowych i drzwi obracających się na zawiasach.

— Rzuciłem się w tył i chciałem się ukryć za ołtarzem. Nie miałem czasu. Wasza posłanniczka wchodziła... Spostrzegłszy mnie, przelękła się i krzyknęła. Ogarnęła mnie obawa, że mój plan zostanie odkryty, a przez to zniweczony. Rzuciłem się na tę kobietę. co tak nie w porę przyszła i uderzyłem ją.

— Do miljon djabłów! baba była energiczna... Broniła się jak lwica. Chciała mnie kąsać i nabawiła niemałego kłopotu. W grobowcu rozpoczęła się straszliwa walka. Na koniec wziąłem górę... kobieta uderzona śmiertelnie upadła i pozostała bez ruchu.

— Wziąłem wtedy przyniesione przez nią papiery i paczkę banknotów, którą wam przed chwilą oddałem, poczem wyszedłem i zamknąłem drzwi za sobą, napchałem drobnych kamyszków w zamek, aby opóźnić o ile można chwilę, w której pan Juljusz Thermis dowiedziałby się, że wasza tajemnica została odkryta i przeszpiegowałem domu, gdzie odczytałem ostatnią notę...

— Ta nota zapowiadała o pierwszej po północy przybycie wysłańca z Londynu do Paryża, mającego przywieźć rozwiązanie zagadki, którą niecierpliwie pragnąłem odgadnąć. — Sposobność była piękna. Postanowiłem z niej skorzystać.

Maurycy mówił dalej:

— Żadna ostrożność nie jest zbyteczna, gdy chcemy swój ślad ukryć przed policją.

— Zamiast udać się do najbliższej stacji dorożek, poszedłem wziąć powóz poza Paryżem z pod restauracji i kazałem się zawieźć na dworzec kolei Północnej, gdziem czekał na wysłańca z Londynu.

— Poznałem go po ręce zwieszonej na temblaku; wymówiłem hasło, on wsiadł bez nieufności ze mną i w drodze z dworca kolei na ulicę Montorguel zabiłem go, aby mu zabrać papiery. — Reszta jest wam wiadoma.

— Teraz wyprowadźmy wniosek. Od razu natrafiłem na swój ideał, na ogromny interes, który mnie zbogaci, jeżeli będę miał w nim udział.

— Czy macie mnie za zdolnego do poprowadzenia dobrze tego interesu, przy waszych radach i waszem doświadczeniu.

— Macie mnie za zgodnego do zastąpienia tego, któregom zabił i obdarzycie mnie ufnością jaką on posiadał?

— Powiadam powtórnie: decydujcie.

Lartigues wyciągnął rękę do młodzieńca.

— Zasługujesz na moją zupełną sympatję, kochany panie — zawołał — i ja jej skąpić nie będę. Lubię twoją naturę, skorą do działania, a energja twoja mnie zachwyca. Takim ja byłem w twoim wieku, jakim pan jesteś. Zdaje mi się, że w tobie ujrzałem i gdybym miał syna, chciałbym aby był do pana podobnym.

— Dziękuję za dobrą opinję, panie Thermis, ja ją usprawiedliwię — odpowiedział Maurycy ściskając z wylaniem podaną mu rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dział kobiecy

Nasze modele bieżącej mody



Lato jeszcze trwa w całej pełni, właściwie od niedawna dopiero ustaliła się pogoda. Korzystajmy z tego, ile się da- Wszakże tak mało słonecznych dni mamy w naszej Ojczyźnie. A jednym z przywilejów lata są lekkie sukienki, wskutek niebywałej taniośei materjałów uprzystępnione nawet w tych trudnych czasach, kiedy ciężko o pracę i zarobek. Jednakże ładnie ubrana pani zawsze łatwiej osiągnie swój cel, więc radzę nawet tym paniom, które poszukują pracy nie zaniedbywać o ile możności zewnętrznego wyglądu.

Parę sukienek przyda nam się napewno, a cóż dopiero mówić o tych paniach, które śmiało mogą sobie pozwolić na wydatek kilkunastozłotowy. Sukienkę letnią można samej uprać i wygląda zawsze świeżo i eleganeko. Przyda się nam na dancing w uzdrowisku, na przechadzkę na „corso , które mamy prawie w każdem mieście i miasteczku, na jakąś wizytę, na której nam zależy.

Najodpowiedniejsze są sukienki w jednym tonie: białe, niebieskie, różowe i do tego na zmianę parę pasków, szalików, czapeczek, czy kapeluszy, które utrzymane jako całość przybrania do sukni, zmieniają ją b. korzystnie.

Taka sukienka musi być średnio długa (fig. a), bardzo mało wycięta przy szyi, przybranej rodzajem szalika, tworzącego niby kołnierzyk. Pasek tego samego koloru, czapeczka oraz woreczek uzupełniają ten elegancki strój. Rękawki maleńkie kimonowe, spódniczka od góry wąska, obcisła, jak każe moda, dopiero nad kolanami rozszerza się, dzięki kontrafałdzie, ładnie zastembnowanej.

Która z pań może sobie pozwolić na kilka sukienek, niech sprawi sobie sukienkę (według modelu b) z chiffonu deseniowego. Uzupełnieniem jej będzie bolerko w jednym tonie, oraz taka sama czapeczka. Sukienka przypomina nieco wyglądem dawne stroje greckie, jest niezbyt obcisła, rękawki malenkie, pasek może być zrobiony z tego samego materjału, co bolerko, które najlepiej dobrać w kolorze do deseniu sukni. Więc np. jeżeli suknia ma na błękitnem tle desen granatowy z koralowym, bolerko może być koralowe.

Suknia (fig. c) jest strojną sukienką, odpowiednią na dancing lub przyjęcie. Może być z organdyny lub białej piki. Dekolt tworzy plisa, przewiązana w formie węzła na piersiach i na plecach. Model ogromnie młody i szykowny.

Do tego można na wieczór brać płaszczyk trzy-ćwierciowy, t. zn. nie tak długi jak suknia, z tak modnego obecnie białego płótna, który ochroni nagie ramiona pań przed zimnem, jakie obejmuje ciało, po wyjściu z ciepłej, nagrzanej tańcem sali.

Duży kapelusz, ładnie ocieniający buzię można włożyć, idąc na kolację do restauracji czy też na koncert, po którym mamy nadzieję zatańczyć. Kapelusz może być albo zupełnie zharmonizowany z suknią, w tym samym jednostajnym kolorze, albo też odcinający się żywą barwą, to zależnie już od gustu i od upodobań pani.

Pantofle z rafji



Lekkie i miłe w noszeniu pantofle można samemu zrobić szydełkiem z rafji. Należy obrysować stopę osoby, dla której pantofle są przeznaczone. Następnie grubem szydełkiem zrobić łańcuszek z podwójnie wziętej nitki rafji. Łańcuszek ma być długi, według formy ⅝ długości stopy. Np. jeżeli stopa ma 24 cm, łańcuszek powinien mieć 16 cm. Łańcuszek ten obrócić dookoła półsłupkami, robiąc ciągle podwójną nitką, jak na wzorze, dodając na końcach. Drugi rząd obrabiać też półsłupkami, lecz ku palcom, gdzie się stopa rozszerza robić słupki nawijane, zakończyć. Trzeci rząd zacząć w połowie stopy od półsłupków (3), potem słupki raz i dwa razy nawijane, znów raz nawijane, zakończyć półsłupkami jak na wzorze. Zerwać nitkę i zakończyć.

Dalsze dwa rzędy robi się jak rząd drugi, zaczynając od pięty. Trzeba uważać, aby cała podeszew była płaska, nie falowała się, ani nie wypuklała. Zależy to od stosownego dodawania słupków w palcach, a półsłupków w pięcie. Przy większej stopie obrabia się więcej razy, przy mniejszej mniej.

Skończywszy podeszwę, robi się dalej pojedyńczą nitką jeden rząd słupków raz nawijanych. Każde oczko 1 słupek, nic nie dodając, ani nie odejmując. Następny rząd robi się tak samo, lecz ku palcom należy robić stopniowo słupki, 2, 3 i 4 razy nawijane i wbijając je w odstępach co 2 i 3 oczka, potem od środka przodu znów słupki zmniejszać, cały bok i tył obrobić słupkami raz nawijanemi. Trzeci rząd wierzchu pantofla robi się tak samo jak drugi, zostawiając na samym przedzie większy odstęp między słupkami, który będzie ozdobą pantofelka.

Robiąc drugi pantofel trzeba uważać, aby go zrobić identycznie jak pierwszy, by stanowiły dobraną parę. Podeszwy można podszyć grubem płótnem i dać wyściółkę z perkalu.

W. P.

NASZE MODELE BIEŻĄCEJ MODY.



Śliczny komplet tworzy czapeczka i szalik peau d'ange w kratkę (czarne z białem) opasanie ponsowe. Można nosić do każdej toalety na ulicę, zwłaszcza bardzo ładnie wygląda przy ciemnym komplecie.

Suknia ze specjalnego trykotu kremowa, przybrana mankietami, paskiem i kokardą, spadającą jednym rogiem na plecy i markującą kołnierz z takiegoż trykotu — bronzowego. Bardzo ładny strój sportowy, odpowiedni na wycieczki za miasto, statkiem lub t. p. Szef na sukni, ciągnący się od lewego ramienia aż do dołu sukienki markuje zapięcie i sprawia, że sukienka robi wrażenie tak modnych obecnie „sukni-płaszcza". Czapeczka również z trykotu bronzowego uzupełnia strój. W tych zestawieniach barw odpowiednia dla blondynek szczupłych.

Suknia ze specjalnego trykotu kremowa, kotu, który można nabyć w każdym bogaciej zaopatrzonym magazynie, odpowiednia dla młodych osób, wykonana jest w kolorze pervenche, przybrana naszyciem u szyji w kolorze granatowym i pąsowym. Takież samo naszycie widnieje na kieszonce z lewego boku. Pasek z pąsowej skórki bardzo wdzięcznie uzupełnia całość.

Do tego można nosić kapelusz przybrany wstążkami granatową z pąsową, aby być ubraną według ostatniego krzyku mody.

Bluzka również z materjału trykotowego, ma, jak to łatwo można zauważyć, bardzo oryginalne przybranie, formujące niby kołnierz. Bluzka jest w kolorze granatowym, w którym tak do twarzy osobom o jasnej cerze, jak też i ciemnych włosach. Falbanki, tworzące kołnierz są w kolorze jaśniejszym, jak również i wyszycia. Gdyby krawcowa nie umiała wykonać tych wyszyć, zręczna pani zrobi je sama, przyjrzawszy się dobrze naszemu rysunkowi. Szeroka wstążka uzupełnia bluzkę, która dzięki swemu fasonowi ogromnie odmładza.

Jak naprawiać samemu uszkodzenia mur stopnia kamiennego itp.

Często się zdarza, że drobne uszkodzenia muru, czy też stopnia kamiennego, zlekceważone z początku, stają się coraz to większe i wreszcie wymagają gruntownej i kosztownej naprawy przez fachowca.

Gdybyśmy lekkie uszkodzenia w czas zauważyli, i co ważniejsze, umieli mu zaraz zapobiec, oszczędzilibyśmy nieraz sobie wydatków i kłopotu. Ale jak to zrobić? Posłuchajmy dobrej rady.

Wykruszył nam się kawał muru, akurat z węgła, albo kamienny stopień schodów. Chcąc szkodę naprawić nie potrzeba nam innego sprzętu poza jakąś zwykłą miską, czy innem naczyniem i nożem o elastycznem ostrzu. Preparujemy najpierw lepiszcz, który zużyjemy do naprawy. W tym celu bierzemy 2 części cementu i jedną część drobniutkiego piasku i mieszamy to ze szkłem wodnem, które możemy nabyć w każdym sklepie.

Przed użyciem, zwilżamy szkłem wodnem bardzo starannie każdy załom uszkodzonego miejsca. Jest to konieczne, jeśli chcemy żeby lepiszcz doskonale się trzymał. Następnie nożem nabieramy masę lepiszczową i stopniowo nakładamy na uszkodzone miejsce, zacierając wszystkie nierówności i nadając wyłomowi odpowiedni kształt.

Masa wysycha dopiero po 24 godzinach, dlatego też w tych miejscach, gdzie trzeba chodzić np. przy schodach itp. należy położyć deskę ochronną

Rozmaitości

= W Chicago został zbudowany termometr wysokości 21 pięter. Zamiast rtęci termometr ma rurę, w której płonie niebieskie światło. Specjalny mechanizm łączy ten termometr z innym małym, pokazującym bardzo dokładnie temperaturę. W miarę zmian powietrza automatycznie opada lub podnosi się snop światła, przyczem przy podziałce zapalają się olbrzymie cyfry, wskazujące stopnie.

= Środek „Mostu Washingtona" na rzeczce Hudson opada w gorących dniach lata o 12 st. poniżej poziomu swego w zimie wskutek rozszerzania się stalowych kablów, których jest cztery. Każdy kabel ma po 91 cm. średnicy. Jest to „ósmy cud świata".

HUMOR.

— Pierwszy, który się zakochał, był człowiekiem, którego należy potępić.

— Dlaczego? Przecież nie był winien, bo nie wiedział. Ale następny — to idjota!

Odbiornik radjowy na łodzi

Jak zainstalować radjo w kajaku

Wiemy wszyscy, jaką przyjemnością jest urlop spędzony na łonie przyrody, na kajaku lub łodzi żaglowej. Jeśli do wszystkich przyjemności jakie nam daje obcowanie z przyrodą, słońce i woda — dodamy jeszcze audycję radjową, której słuchać można podczas czarującej wycieczki — otrzymamy zaspokojenie najwybredniejszych wymagań estety i sportowca.

Zainstalowanie odbiornika radjowego na łodzi żaglowej, posiadającej maszt nie przedstawia żadnej trudności, bowiem przymocowanie dwóch silnych prętów bambusowych do dzioba łodzi i do rufy, nie nastręcza żadnego trudu. Antenę rozpinamy pomiędzy owemi prętami a wierzchołkiem masztu, t. j. przewód antenowy biegnie od pręta umocowanego na dziobie łodzi do wierzchołka masztu i od wierzchołka masztu do pręta umocowanego na rufie. Rzecz prosta, że od wszystkich trzech punktów zaczepu antena powinna być jak najstaranniej odizolowana przy pomocy izolatorów jajowych. Odprowadzenie anteny robimy bądź izolowanym kabelkiem od wierzchołka masztu, bądź też od jednego z końców przewodu antenowego (na rufie lub na dziobie łodzi) zależnie od miejsca gdzie zamierzamy ulokować odbiornik. Na wycieczkę łodzią zabierzemy oczywiście odbiornik lampowy, jeżeli zaś nie mamy zamiaru oddalać się więcej niż na sto kilometrów od Warszawy możemy użyć „Detefonu“. Odbiornik należy chronić przed zalaniem przez wodę, baterje również umieścić należy możliwie w najsuchszem miejscu naszej łodzi. Uziemienie przygotowujemy w bardzo prosty sposób: kawał blachy mosiężnej lub miedzianej o powierzchni od pół do jednego metra kwadratowego, przymocowujemy na zewnątrz łodzi do jej dna, poniżej linji wodnej. Blachę łączymy przylutowanym do niej kabelkiem lub kawałkiem linki antenowej z odbiornikiem — i uziemienie gotowe.

Radjoodbiornik na kajaku.

Aby zainstalować odbiornik radjowy na kajaku bezmasztowym, musimy zbudować sobie rodzaj masztu, instalując na środku lub z boku kajaka pionową tyczkę bambusową, wysoką na trzy lub cztery metry. Od obu końców kajaka do owego wierzchołka prowadzimy linkę antenową podobnie, jak to czyniliśmy na łodzi żaglowej.

Posiadacze odbiorników wielolampowych zasilanych z baterji mogą używać kilku metrów drutu izolowanego lub linki antenowej przymocowanej wzdłuż załamania pokładu kajaka lub łodzi żaglowej, albo użyć mogą anteny ramowej o ile odbiornik do takiej anteny jest przystosowany.

Odbiór na słuchawki odbiornikiem sieciowym

Radjosłuchacze budujący lub modyfikujący swoje odbiorniki bateryjne nieraz zadają sobie pytanie, dlaczego żadne pismo radjowe nie ogłasza schematu odbiornika jednolampowego zasilanego z sieci i przystosowanego do odbioru na słuchawki. Schematy takich odbiorników, jak zresztą i gotowe odbiorniki tego rodzaju, nie ukazują się na rynku radjowym, ponieważ odbiór na słuchawki przy pomocy odbiornika sieciowego grozi niebezpieczeństwem porażenia prądem oświetleniowym, zasilającym odbiornik oraz dlatego, że odbiór na słuchawki dawałby słuchaczowi oprócz audycji nieustanny turkoczący szum, t. zw. przydźwięk prądu zmiennego, redukujący znacznie czystość odbioru. Jeżeli prąd z sieci został należycie wygładzony przy pomocy systemu dławików i kondensatorów, odbiór na słuchawki, chociaż nie zupełnie wolny od przydźwięku prądu zmiennego, jest jednak możliwy, ale pod warunkiem zastosowania transformatora wyjściowego oddzielającego drgania, które mają poruszyć membranę słuchawki od zmieszanych ze sobą drgań, połączonych z prądem stałym zasilającym lampę katodową.

To też nie chcąc narazić swych klijentów na dodatkowe koszta związane z zakupem transformatora wyjściowego i chcąc umożliwić mu odbiór na głośnik firmy i czasopisma radjowe podają schematy dotyczące wyłącznie odbiorników głośnikowych, lub produkują odbiorniki i wzmacniacze nadające się jedynie do odbioru na głośnik.

„Inspektor“

(Obrazek na niemej płaszczyźnie mikrofonu)

Ktoś, kiedyś powiedział, że „ażeby wielkość pozostała wielkością, to przyczyny jej muszą zostać w ukryciu“.

Wątpliwem jest, czy zdanie to mogło być wypowiedziane z myślą o kulisach audycji radjowej, faktem jest jednak niewątpliwym, że nigdzie chyba nie nabiera ono tak istotnej, specyficznej treści, jak właśnie tutaj — w studjo.

Weźmy chociażby taki przykład — „speaker“.

Jest powszechnie znany i uwielbiany, jest poniekąd personifikacją całego radja, otrzymuje tysiąc listów i wynurzeń, na jego ręce przychodzą prośby, podania i reklamacje, on jest tym, w którym skupia się, jak w soczewce całe tajemne życie mikrofonu.

A tymczasem...

Scena pierwsza.

Za chwilę rozpoczynamy koncert popularny z udziałem paru solistów. Speaker siedzi w swoim studjo jak tajemnicze bóstwo sprawiedliwe, lecz nieugięte, lub jak kapitan okrętu na swym moście w czasie niebezpiecznego sztormu. Przed nim leży program audycji, który teraz jest jego busolą i sterem. Niedarmo jednak porównany został do kapitana Ma on swoją załogę, która działa. Załogą jest właśnie „inspektor“ audycji.

Burza nadciąga. Oto śpiewaczka zapomniała przynieść nut do dwuch numerów wskutek czego muszą być one zamienione innemi.

Za dwie minuty koncert!

Śpiewaczka zaczyna!

Speaker nie wie nic o zmianie!

Inspektor pędzi na złamanie karku!

Lecz jeszcze szybciej pędzi za nim zdanie: — Proszę pana, w dużem studjo głośnik nie działa.

W każdem studjo znajduje się głośnik za pomocą którego wykonawca słyszy zapowiedź speakera, usłyszawszy zaś daje sygnał świetlny, że można zaczynać!

W wypadku, gdy taki głośnik w studjo nie dział — wykonawca jest „odcięty od świata i naturalnie nie wie, czy jest już zapowiedziany i kiedy ma zacząć Okazuje się, że głośnik działa ale za cicho.

Za minutę zaczyna się koncert! Inspektor szaleje w tempie 80 na minutę!

Wpada do speakera.

Głos: Mój drogi — nie przeszkadzaj mi — przygotowuję zapowiedź, za chwilę zaczynamy.

— Zmiana!!

— Jaka znów zmiana?!

— Pani X nie będzie śpiewała „Zawiedzionej“ ..skiego, tylko „Rustikanellę ....iniego — rozumiesz?

Speaker nie ma już czasu powiedzieć czegoś na ten temat. Poprawia.

Trzaśnięcie drzwiami i lot do drugiego studja. Na szczęście głośnik wzmocniono W ślad za biegnącym inspektorem jęczy dzwonek telefonu. Zadyszany inspektor wraca do swego biurka. Podnosząc słuchawkę słyszy już beztroską zapowiedź speakera: „Rozpoczynamy koncert popularny. Udział biorą X, X, X.“

Za chwilę usłyszą państwo „Rustikanellę“ — ....iniego, którą odśpiewa pani X“.

— Ufff! — Tu się zaczyna scena druga. — Telefon:

— Czy to Polskie Radjo? Czy mogę pana Bocheńskiego?

— Niestety jest teraz zajęty, za chwilę będzie wolniejszy.

— No, to ja za chwilę zadzwonię.

Dzwonek drugi — Czy mógłby mnie pan poinformować w takiej sprawie: jakieś 2 czy 3 miesiące temu nadawali panowie pewien komunikat, którego ja niestety nie słyszałem, ale moja znajoma mówiła mi .... — Tu następuje nielitościwie długie i nic nie mówiące określenie.

— Może pan będzie łaskaw pofatygować się jutro rano, postaramy się odnaleźć.

— Bo... widzi pan — nic nie mówiące objaśnienia przeciągają się.

Znowu dzwonek. — Proszę pana, czy pani X mogłaby powtórzyć „Rustikanellę“.

Objaśnienie długie i uprzejme.

Dzwonek. — Czy mogę prosić pana Bocheńskiego?

— Zaraz poproszę — ‚Wymieniony“ bierze słuchawkę:

— ..... ale tak naturalnie: Jest mi niezmiernie miło. Bardzo dziękuję za tyle sympatji. Bardzo dziękuję.

— .. No i gdzie tu sprawiedliwość? — sapie rozlatany inspektor.

Zima okresem najlepszym dla radja

Poczynając od października odbiór naszym klimacie w grudniu swą największą dźwięków rośnie stopniowo i osiąga w szą siłę. Badania uczonego Austina wykazały, iż intensywność odbioru w tym miesiącu przewyższa siedmiokrotnie letnią. Przyczyna tych zmian leży w promieniowaniu słonecznem. Im silniej słońce, dopieka, tym silniejszy jest procesjonizacji dolnych warstw powietrza, tem silniejsze występuje pochłanianie fal, a co zatem idzie tem większe osłabienie siły odbioru. Bardzo ciekawe doświadczenia wykonali dwa uczeni, Takeo i Ross. Poczynili oni obserwacje odbioru radjowego podczas zaćmienia słońca. Nadawała stacja na wieży Eiffel w Paryżu. Obserwacja prowadzona w Grazu i Marburgu w odległości 1000 i 600 klm. Okazało się, że w czasie największego zaćmienia słońca osiągnięto najsilniejszy odbiór. W miarę ustępowania zaćmienia, odbiór tracił na swej sile, a po ukazaniu się pełnej tarczy słonecznej zanikł zupełnie.

Mały feljeton

Sprzymierzeniec.

Pani Puma była dzisiaj w wyjątkowo złym humorze, tymbardziej, że pan Antek manifestował od rana nastrój wojenny, zamiast poddać się kaprysom małżonki. Pani Puma, która spodziewała się na zakończenie złej „passy“ swego humoru jakiejś definitywnej obietnicy: pantofelków koloru piperment, lub ażurowej pary rękawiczek, była srodze zawiedzona. W panu Antku powstał dzisiaj, znieważony przez tyle czasu autorytet władcy domowego ogniska, któremu podczas rannej sprzeczki, krótkiej ze względu na biurowe godziny musiała się pani Puma poddać. Ale to pyrrusowe zwycięstwo pana Antka obudziło w żonie gorącą chęć odwetu, a poobiednie godziny, które pan Antek zwykł spędzać w ciszy domowego ogniska, dawały pani Pumie możność słodkiego i długiego znęcania się nad mężem. Wiele jest sposobów torturowania mężczyzny. Pani Puma hołdowała najchętniej systemowi wygłaszania przemów o charakterze wybitnie feministycznym. Naogół pan Antek nie interesował się feminizmem. Znał jedną tylko jego formę — czysto domową, który był zwykł nazywać „wieceniem dziury w brzuchu“.

I dziś wychodząc z biura pan Antek, w którym wygasło już męstwo krótkotrwałe pantoflarza, spoglądał smętnie na zakupiony przez siebie plik gazet. Przeczucie mówiło mu, że będzie mógł się do nich zabrać dopiero po burzy domowej.

Już na schodach jako prelud, oczekującego przejścia, poczuł swąd obiedniego klopsa.

Pani Puma przywitała małżonka grobowem milczeniem, nie zrobiła wymówki o godzinne spóźnienie, i pan Antek zasiadł nad talerzem, z którego wyglądały ku niemu zezujące złośliwie oka tłuszczu. Pani Puma siedziała pod oknem i mozoliła się nad, znienawidzoną w innych okolicznościach robotą szydełkową która wyśmienicie spełniała swoje zadanie w podtrzymaniu nastroju zdenerwowania i zaciętości.

Po trzech bohaterskich kęsach pan Antek odsunął talerz i ukrył się za szeroko rozłożoną gazetę. Tu jął rozmyślać nad planem działania. Groźna cisza coraz bardziej rozpierała się w jadalnym pokoju, a pani Pumie zostało jeszcze 10 ściegów wyliczonego terminu do otworzenia pięknych ust. Nagle, owa jedna na tysiące, szansa cudownego ocalenia wyjrzała ku nieszczęsnemu z machinalnie przeglądanego programu radjowego. — 17-ta! — Paderewski! Pani Puma jest zapaloną radjosłuchaczką i nie poświęci takiego koncertu dla „niskiej awantury“ której urządzanie i tak przysądzi małżonkowi.

— „Wyszedł z niego brutal“ — będzie opowiadała później blada pani Puma różowej pani Ninon.

— Jeszcze 10 minut! — Jak błyskawica kojarzą się podane godziny programu z leniwą wskazówką „Omegi“.

— Przeżyć te 10 minut! Przeżyć te 10 minut! — szarpie się gorączkowo pan Antek — a później Paderewski!

— Zjadłbym jeszcze kawałek klopsa — mówi wreszcie przewrotnie pan domu.

Pani Puma, sądziła przez chwilę, że się przesłyszała.

— Chce mi zrobić na złość i dlatego udaje, że mu smakuje! — myślała wychodząc z talerzem do kuchni.

Tymczasem mąż z bijącem sercem włączył radjo i usiadł na swojem miejscu. Weszła pani Puma i arogancko napełniony talerz zjawił się na stole.

— Halo... halo... — padły jednocześnie pierwsze słowa zapowiedzi koncertu, a za radosne zdumienie pani Pumy pan Antek przysiągł dozgonną przyjaźń speakerowi. Jeszcze to samo po francusku, mała cisza i ... zaczęło się...

Podczas gdy pani Puma z czarująco odchyloną główką na poręczy fotelu przeżywała swoje, niedostępne dla prozaicznego małżonka, wzruszenia artystyczne, pan Antek dzielił sprawiedliwie swoją wdzięczność między Paderewskiego i radjo.

— Pomyśleć, taki wielki artysta, a i biednemu śmiertelnikowi pomoże... Ale coby tam pomógł gdyby nie radjo? Przyjemność? — to mało! To jest żywy przyjaciel mężczyzny i usolidnienia małżeństwa! Jednak to Puma nakłoniła mnie do radja, tak to prawda... Sama wynalazła dla mnie sprzymierzeńca! Dobry miała pomysł.. możeby jej tak za to... te zielone pantofle...?

Młodzież Pomorska na Zlocie S. M. P.

w Piekarach na Górnym Śląsku

Przeszło 15 tysięcy młodzieży na zlocie — Dzień jakiego nie widziały Piekary.

Piekary, na Śląsku.

(Od własnego korespondenta)

Jak już pokrótce donosiliśmy w Piekarach na Śląsku odbył się **wielki, imponujący**, zjazd Stowarzyszeń Polskich **z całego kraju.**

Tak, jak ongiś rycerstwo Króla Jana Sobieskiego — tak w dniach od 18—20 sierpnia, przybyły młode zastępy rycerstwa Chrystusowego do Piekar, nasze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej. Przybyły na Zlot z całej Polski rycerze Krzyża i Orła Białego, rozwinęły karne swe szeregi i rozłożyli się obozem pod Piekarami, tak, jak ongiś rycerze Króla Sobieskiego. Przybyły na Zlot, aby obradować, jak przysłużyć się Bogu i Ojczyźnie.

Przybyły, aby na Kalwarji piekarskiej uświęcić 1900-lecie Odkupienia przez Zbawiciela świata, by w rocznicę objawienia Najśw. Marji Panny w Lourdes złożyć hołd Królowej Korony Polskiej przed Jej cudownym obrazem i wreszcie, by uczcić 250-lecie najgłośniejszego w historji świata zwycięstwa, Króla Jana III go pod Wiedniem. Zgromadziła się młodzież i wypowiedziała, co ją cieszy, a co ją boli, czego jej brakuje, i co mieć powinna, aby być rzeczywiście młodzieżą godną zaszczytnego powołania służenia Bogu i Ojczyźnie.

Młodzież S. M. P. z Pomorza pozostaje pod kierownictwem generalnego sekretarza SMP ks. prof. **Żyndy z Wąbrzeźna.** Ogółem z Pomorza bierze udział przeszło 150 członków S. M. P. z następujących miejscowości: Brodnica, Brudzawy pow. Brodnica, Łążyn pow. Toruń, Chełmno, Szczodrowo pow. Kościerzyna, Lidzbark, Sępólno, Parchowo, pow. Kartuzy, Pelplin, Gdańsk, Grudziądz (parafja św. Krzyża i Fara), Tczew (Fara), Kartuzy, Zapceń, powiat Chojnice, Starogard, Koronowo, Kościerzyna, Wtelno, pow. Bydgoszcz, Zagórze, pow. Morski, Gdynia, Wieprznica, pow. Kościerzyna, Kuźnica, pow. Morski, Kartuzy i Gniew.

Niektóre oddziały jak: z *Kościerzyny, Gniewu i Grudziądza* przebyły pieszo robiąc okrężną drogą przeszło 1000 km, a SMP z Grudziądza i Kościerzyny przybyło rowerami.

Zaznaczyć trzeba, że pp.: Gończ i Majkowski z Kościerzyny oraz pp. Rożek Paweł i Górski Jan z Gniewu, Smoczyński i Lampkowski z Grudziądza przebyli drogę do Piekar pieszo.

W piątek, tj. w *pierwszy dzień* Zlotu, nastąpiło odsłonięcie cudownego obrazu i wystawienie relikwji św. Stanisława Kostki, przywiezionych z Rzymu przez J. E. ks. Biskupa Adamskiego.

Po południu na Rajskim Placu nastąpiło zasadzenie trzech lip pamiątkowych.

Pierwszą zasadził ksiądz prałat Pucher w imieniu Episkopatu polskiego.

Drugą starosta p. Szaliński w imieniu władz państwowych.

Trzecią ks. dyrektor Matuszek imieniem Młodzieży Polsko-Katolickiej.

Uroczyste otwarcie Zlotu nastąpiło w sobotę 19 bm. rano. Mszę św. odprawił ks. biskup Adamski.

Następnie po Mszy, otwarcia Zlotu Młodzieży dokonał ks. prałat Pucher prezes Śląskiej Rady Związkowej, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Ks. Prymasa, Młodzież powtórzyła okrzyk z żywiołową siłą.

Wysłanie telegramów hołdowniczych do P. Prezydenta i do Ks. Prymasa przyjęto długotrwałemi oklaskami.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum Zjazdu zabrał głos J. E. Ks. Biskup Adamski, niezwykle owacyjnie witany przez młodzież: Śląsk wita serdecznie młodzież polską i pragnie duchowego zupełnego zespolenia się z Polską i odwrotnie. Zloty młodzieży mogą walnie przyczynić się do tego.

Walka o duszę, o ideały katolickie w życiu o czystość i świętość obyczajów i tradycyj — wnoszenie ideałów SMP. w życie Polski — to zadanie dzisiejsze SMP.

Referat ogólny p. t. „Sobieski — rycerz Chrystusowy" wygłosił p. dyr. Wojciechowski z Czechowic, a po referacie rozpoczęły się na stokach Kalwarji obrady sekcyj: wychowania religijnego, oświatowej, społeczno-narodowej, sportowej i fachowej. Najwięcej drużków przybyło na obrady sekcji wychowania religijnego.

Wynikiem obrad sekcyjnych jest szereg doniosłych rezolucyj dotyczących pogłębienia życia religijnego rozwoju życia organizacyjnego i ideowego, stosunku do Kościoła i Państwa, zwalczania bezwstydu i niemoralności w życiu społeczno-publicznem. Obrady zakończył wspaniały referat prof. Jędrzejewskiego z Waszawy o Sobieskim.

Po referacie udała się młodzież z S. M. P. na kopiec „Wyzwolenia Śląska" gdzie delegacja pomorska złożyła w darze ziemię kaszubską z dawnych miejsc pobytu Sobieskiego i wodę z polskiego Bałtyku.

O godz. 19-ej odbyły się na Rajskim Placu obchody kalwaryjskie z kazaniem ks. prob. Chylareckiego z Koronowa.

KAZANIE KS. CHYLARECKIEGO.

Znakomity kaznodzieja, znany nietylko na Pomorzu ale i w Wielkopolsce, dawniajszy proboszcz **parafji Ryńsk pow. wąbrzeski, obecny** proboszcz w Koronowie, *ks. Chylarecki* wygłosił do mikrofonu płomienne kazanie, na temat: „Skąd czerpać siły do aktywności".

W słowach gorących, patrjotycznych kazanie wypowiedziane przez księdza proboszcza wzruszyło wszystkich wiernych do łez, zwłaszcza wiernych z dzielnicy Pomorza i Wielkopolski.

Oto skrót kazania:

„Młodzieży! Zebraliśmy się tu dziś ze wszystkich zakątków naszej ukochanej Ojczyzny, by zaczerpnąć nowych sił do dalszej pracy. Walką jest życie człowieka, a przedewszystkiem ty ukochana młodzieży walczyć musisz z potrójnym wrogiem: ze światem, ze złym duchem i z swemi namiętnościami. A skąd mamy czerpać siły do tej walki? Gdzie mamy szukać pomocy? U Matki Boskiej! Matka Boska pragnie nas przyjąć jako swoje dzieci, nikogo nie oddala od swego serca

Jutro obchodzimy pamiątkę owej chwili, gdy król Sobieski modlił się przed tutejszym cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej, prosząc tę królowę Niebios o siłę do walki z Turkami pod Wiedniem.

I ty młodzieży proś w myśl haseł twoich swą Królową o siłę i męstwo do walki w życiu, strzeż twej Wiary, bo kto Ojców skarb ten spodli, darmo się do Boga modli! — Niechaj Wiara twoja będzie żywa jak się przynależy prawdziwym Rycerzowi Marji. Wpatrzeni w świetlany obraz Patrona św. Stanisława Kostki staraj się i ty Młodzieży upiększyć swoje życie cnotami, które się Marji podobają a przedewszystkiem cnotą czystości. Módl się często do Marji odmawiając Zdrowaś Marja i Różaniec, a Marja wysłucha twych próśb i otaczać cię będzie płaszczem Swej opieki".

Po kazaniu sformowała się olbrzymia procesja o zmroku ze świecami, która wywarła imponujące wrażenie. Po powrocie do kościoła i po udzieleniu młodzieży błogosławieństwa Sakramentalnego odprawiono modły za śp. ks. Bonczyka i zmarłych Alojzanów, za śp. ks. prałata Londzina, za zmarłych księży Protektorów i Patronów, członków Patronatów, kół przyjaciół młodzieży i za zmarłych druhów. **W ten sposób** minął drugi dzień zlotu. Podczas zlotu padło na całą Polskę hasło: **„Sadzimy drzewa owocowe"!** (Sobieski sadził lipy).

OSTATNI DZIEŃ ZLOTU.

W niedzielę 20 bm. od wczesnego ranka panował w Szarleju-Piekarach niebywały ruch. Wszelkiemi środkami lokomocji i pieszo napływały ze wszystkich stron Śląska liczne przed stawicielstwa wszystkich organizacyj ze sztandarami — z orkiestrami. Wszystkie ulice w Szarleju-Piekarach zapełnione; na polach — i platformach przyjezdnych, na terenie obozowiska SMP nieprzejrzane tłumy. (Kilku tysięcy młodzieży obozuje w namiotach). Samochody i pojazdy z trudem przeciskają się ulicami. Widać stroje ludowe, liczną banderję konną Sokołów, straży, celnicy, powstańcy w swoich pięknych strojach, nawet ochotnicze kolumny sanitarne z S. M. P. w ubraniach pogotowia wych.

Przybyli górnicy z kilofami, hutnicy z narzędziami i wielkim modelem huty, niesionym przez 6 ludzi; przybyła Liga Morska i Kolonjalna, delegacja śląskich korporacyj akademickich w swych strojach korporacyjnych. Widziało się liczne zastępy Hallerczyków, organizacje pół wojskowe itp. Porządek — wszędzie wzorowy — utrzymują policja, straż ogniowa i milicja zlotowa SMP.

Przybyła również na uroczystości część posłów na Sejm Śląski z marszałkiem Wolnym i senatorem Korfantym na czele.

Takiego napływu ludności z całego Śląska, z całej Polski i z zagranicy („Oreł" czechosłowacki) — Piekary nie widziały jeszcze. Istna mozajka barw i typów ludowych, organizacyj, zawodów i stanów.

Rano o godz. 8 tysiące młodzieży z SMP., biorącej udział w Zlocie, przystąpiło do Stołu Pańskiego. O godzinie 7,30 odprawiono Mszę św. dla gości czeskich z „Orła" — ze śpiewem religijnym w języku czeskim.

NA KALWARJI.

Już na godzinę przed nabożeństwiem wzgórze Kalwarji Piekarskiej zaczęło napełniać się mrowiem ludzkiem. Około 100 tysięcy wiernych stanęło na Kalwarji zajmując jej teren od stopni świątyni aż prawie do wyjścia na ulicę. Ze sztandarów utworzył się 4-rzędowy szpaler długości około 150 m.

Krótko przed godz. 10 przybyła procesja z JE. ks. Biskupem Adamskim i ks. Biskupem Gawliną z cudownym obrazem M. B. Piekarskiej. Cudowny obraz nieśli księża z różnych dzielnic Polski, z Pomorza ks. Żynda i ks. Chylarecki. Obraz umieszczono „pod szczytem" Kościoła Kalwaryjskiego pod wezwaniem św. Krzyża. Dostojników Kościoła powitał na Kalwarji ks. prałat Pucher; uroczystą sumę celebrował J. E. ks. Biskup Adamski; płomienne kazanie wygłosił J. E. ks. Biskp Gawlina, odczytawszy na wstępie telegram od J. Em. ks. Kardynała-Prymasa Hlonda z okazji Zlotu SMP Męskiej. Ks. Prymas nawołuje młodzież, żeby z Piekar, z tej historycznej kwatery Sobieskiego, wyniosła i rozniosła po całej Polsce niezłomne zasady i ideały katolickie. Młodzież skupiona na Zlocie otrzymała najczulsze błogosławieństwo najwyższego Zwierzchnika Kościoła katolickiego w Polsce.

dojrzałość do pracy o wielkiem znaczeniu dla polskiej kultury muzycznej.

Po uroczystem „Te Deum' i po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" nieprzejrz. tłumy zaczęły rozchodzić się z Kalwarji. W nabożeństwie wzięli udział bardzo liczni przedstaw. Sejmu, władz naczelnicy gmin i urzędów i szereg wysoko postawionych osobistości.

Delegacje orgnizacyj stowarzyszeń i związków ze sztandarami udały się po sumie przed kościół M. B., gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej z okazji bytności przed 250 laty w Piekarach króla Jana III Sobieski zwycięzcy z pod Wiednia.

Połączone chóry okręgu Szarlejskiego w liczbie 500 osób odśpiewały pod batutą p .Grossa, dyrygenta okręgowego i z stowarzyszeniem, orkiestry kościelnej p. Jendracha, potężne „Gaude Mater Polonia", a następnie „Pieśń o Orle" i „Rota Śląska".

Odsłonięcia tablicy dokonał p. Wojewoda śląski Grażyński i wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Wojewoda Grażyński wspomniał, że właśnie 250 lat temu lud śląski w Wielkich Piekarach witał króla Jana Sobieskiego takim samym językiem, jakim i obecnie lud ten mówi. Język polski wówczas rozbrzmiewał na większych znacznie obszarach, aniżeli dzisiaj, ponieważ sięgał aż po Wrocław.

Wojewoda Grażyński wskazał na przykazania i obowiązki, jakie ta uroczystość nakłada. Przedewszystkiem tępienie śladów niewolnictwa, kształcenie silnych charakterów i wyrabianie w sobie poczucia godności narodowej; albowiem nie jest wolny ten, kto ulega podszeptom wroga i sprzedaje mu swoje skarby narodowe.

Wojewoda Grażyński wyraził w końcu radość z powodu masowego udziału młodzieży polskiej w tej manifestacji. Młodzież ta jest spadkobiercą rycerskich tradycyj z czasów Sobieskiego.

Przemówienie swoje zakończył wojewoda Grażyński okrzykiem na cześć Najjaśniejszej



Odsłonięcie przez wojew. Grażyńskiego tablicy na kościele w Piekarach Wielkich ku upamiętnieniu pobytu Jana III w drodze na odsiecz Wiednia.

W przepięknem swem kazaniu żywemi barwami odmalował J. E. ks. Biskup Gawlina postać i historyczne zasługi i zalety osobiste Sobieskiego, stawiając je jako wzór dla młodzieży polskiej — wzór umiłowania Chrystusa, bohaterstwa chrześcijańskiego, pobożności i najwyższej ofiarności dla Ojczyzny. Kościół Chrystusowy ma dużo świętych żołnierzy, co łączyli w sobie męstwo i bohaterstwo z wybitną pobożnością. Te cechy winna też skupiać dziś w sobie polska młodzież katolicka.

Tuż po kazaniu zaintonował zbiorowy chór Związku Śl. Kół Śpiewaczych Okręg szarlejski pod batutą swego dyrygenta p. Grossa „Bogurodzica', ów przepiękny śpiew, przez Długosza „carmen patrium", najcenniejszy i najstarszy polski pomnik muzyki polskiej z XIII w. Z tą pieśnią uderzyło rycerstwo polskie na krzyżaków pod Grunwaldem, pieśń tę śpiewało rycerstwo polskie na Kahlenbergu pod Wiedmnie podczas Mszy św, której Jan III Sobieski przed wielką bitwą w skupieniu wysłuchał. Śpiewacy śląscy odśpiewaniem oryginalnej starej melodji z rękopisów Akademji Krakowskiej do nowego życia wskrzeszonej wykazali pełną

Rzeczypospolitej Polskiej, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Tablica, wielkości 1,40 m. × 75 cm., jest wmurowana w prawy filar wejścia do świątyni; u góry nosi podobiznę króla Sobieskiego, a poniżej następujący napis:

„W dniu 20 sierpnia 1683 roku król Polski Jan III Sobieski, dążąc z rycerstwem polskiem na odsiecz Wiednia, obiężony przez hordy tureckie, zatrzymał się w Piekarach i przed cudownym obrazem Matki Bożej wymodlił dla sztandarów polskich zwycięstwo. Tablicę tą w 250 rocznicę tej wiekiej chwili funduje wdzięczny lud śląski".

DEFILADA.

MŁODZIEŻ POMORSKA GORĄCO OKLASKIWANA.

Zaraz po odsłonięciu tablicy odbyła się przed szkołą wspaniała, potężna defilada, w której wzięło udział przeszło 50 tysięcy ludzi, wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, wojskowe, org. p.w. i w.f., kobiece i wreszcie młodzieży. Defilada trwała 1 godzinę i 20 minut; niesiono

w niej przeszło 500 sztandarów (blisko 200 — samej młodzieży), 30 orkiestr.

Ludność zebrana w blisko 50 tysiącach osób, gorąco oklaskiwała grupę pomorskiej młodzieży, która w liczbie przeszło 200 osób z sztandarem związkowym i godłem „Gryfa Pomorskiego" pod przewodnictwem generalnego sekretarza ks. Żyndy zbudziła wielkie zainteresowanie i uzyskała ogromny poklask.

Równie serdeczną owację zgotowano czeskiemu „Orłowi", defilującemu z własną orkiestrą i również witającego zebrane tłumy. Pierwsze szły organizacje i związki następnie młodzież zlotowa, a wreszcie kobiety, górnicy, hutnicy. Defilada, która skupiła i zjednoczyła duchowo wszystkie dzielnice i wszystkie stany, wywarła niezatarte wrażenie i była obrazem żywiołowej potęgi narodu polskiego i jego wiary katolickiej.

Piękną ozdobą defilady były: korowód żniwiarzy na 3 wozach, banderja w strojach śląskich — na 100 koniach, pochód górników z kilofami, hutników, oraz kolumny sanitarnej w ubraniach przeciwgazowych. Przemysł hutniczy przedstawiało 6 robotników hutniczych, niosących w odpowiednich ubraniach na barkach swoich, odlewnie żelaza. Minęły dobre dwie godziny, zanim ulice Piekar „wyludniły się" nieco.

O godz. 16 odbyły się na boisku K. S. Odra — piękne pokazy czeskiego „Orła" i górośląskie dożynki, które zdobyły wielki zasłużony po klask. W sali p. Kubańskiego rozegrano po raz pierwszy wielki towarzyski turniej szachowy na 50 szachownicach. Warto zaznaczyć, że jeden druh śląski popisywał się grą z pamięci przy 16 stolikach szachowych. — Na boisku W. F. i P. W. odbył się o godz. 17-tej mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Gedanji" (Gdańsk) — S. M. P. Świętochłowice, który zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść SMP.

Wieczorem zapalono na boisku znicze, jakby na pożegnanie wspaniałych uroczystości zlotowych w Piekarach w pamiętnym dniu 20 sierpnia 1933 r.

W poniedziałek 21. VIII. odbyły się na stadjonie w Król. Hucie zawody sportowe międzyzwiązkowe. Reprezentacja pomorska uzyskała I-sze miejsce w skoku o tyczce wśród zawodników 9 Związków.

Ten imponujący, wspaniały zlot młodzieży polskiej, katolickiej niewątpliwie zcementuje Polskę i przyczyni się do dalszej budowy Polski katolickiej na zasadach Chrystusowych.

Młodzież pomorska pod przewodnictwem generalnego sekretarza ks. profesora Żyndy zwiedziła następnie *Katowice, Królewską Hutę, Kraków,* gdzie zwiedziła Wawel i Zamek Królewski na Wawelu, z stamtąd udano się do *Wieliczki,* by zwiedzić prastare kopalnie soli. Z Wieliczki młodzież udała się do *Częstochowy* na *Jasną Górę,* gdzie przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej wysłuchano Mszy św. odprawionych przez ks. prof. *Żyndę z Wąbrzeźna* i ks. prob. *Chylareckiego z Koronowa.*

Uczestnicy Zlotu S. M. P. przywieźli z sobą wiele pamiątek, w tem kilkadziesiąt numerów prasy redagowanej w duchu religijnym. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o piśmie „*Dzwonek Kalwaryjski*", wychodzącym w Wielkich Piekarach na Śląsku. Pismo to redagowane przez jednego z tamtejszych księży stoi w pierwszym rzędzie tego rodzaju wydawnictw. Czytelnikom naszym polecamy gorąco to pismo. Niska prenumerata (1 złoty rocznie) powinna zachęcać wszystkich do abonowania tego pisma. Adres: „*Dzwonek Kalwaryjski*" — Wielkie Piekary — Śląsk.

—o—

ŚWIATOWA MISTRZYNI W STRZELANIU Z ŁUKU.



P. Janina Kurkowska-Spychayowa zdobyła mistrzostwo świata w strzelaniu z łuku w bardzo mocnej konkurencji światowej w Londynie.



„Orel" czechsłowacki w Warszawie dnia 22 b. m. przed Grobem Nieznanego Żołnierza.
Photo-Kap.

Z okolicy

× **Michałowo,** pow. Brodnica. W nocy z 19 na 20 bm. skradziono na szkodę Krausego H. z Michałowa 15 kłaft torfu. Sprawca został wykryty.

— Dnia 21. 8. br. bawiące się dzieci z Michałowa znalazły w krzakach 2 pługi, które nieznany sprawca skradł z firmy „Unia". Dochodzenia prowadzi policja.

× *Jabłonowo.* (Dyrektor Banku Ludowego w Jabłonowie osadzony w areszcie) Dina 17 bm. został zawieszony w czynnościach przez Radę Nadzorczą dyrektor Banku Ludowego w Jabłonowie Brunon Rocol za nadużycia.

Z powodu nieukończonego śledztwa bliższych szczegółów nie podajemy.

× *Konojady.* (*Kradzież.*) W nocy z dnia 19 na 20 bm. dotąd nieujawnieni sprawcy włamali się do mieszkania Jaździewskiego Józefa w Konojadach skąd skradli różne rzeczy w wartości około 300 zł.

× **Dobrzyń** n. Dr. (Jarmark). We wtorek, dnia 29 bm. odbędzie się w Dobrzyniu n. Dr. wielki jarmark kramny.

+ **Ochotnicza Straż Pożarna.** Na skutek starań zarządu Straży Pożarnej i przychylnego stanowiska zarządu miasta, Ochotn. Straż Pożarna otrzymała tytułem bezzwrotnej zapomogi z P. Z. U. W. w Warszawie kwotę 4000 złotych. Zarząd miasta pożyczył tut. Straży Pożarnej na lat pięć za minimalnem oprocentowaniem kwotę 3000 złotych.

Za powyższą sumę zarząd Straży Pożarnej **zakupił z firmy** Czesław Miarczyński i Ska. w Katowicach moto-pompę, która nadeszła w dniu wczorajszym i jest już do użytku. Jest to trzecia na powiat moto-pompa o wydajności do tysiąca litrów na minutę.

+ **Z życia Związku Strzeleckiego.** Bardzo często słyszy się w społeczeństwie pytanie: czem jest Związek Strzelecki, jaki cel jego pracy i do czego dąży? O tem, czem jest Z. S. i jaki cel jego pracy mówi nam najlepiej deklaracja ideowa Związku: „Związek Strzelecki uważa siebie za spadkobiercę idei Z. S. z przed wojny światowej i jak tamten postanowił sobie za cel wywalczyć narodowi samodzielny byt państwowy, tak dzisiejszy Z. S. stawia sobie za cel niezawisłość państwową obronić". Dlatego praca w Zw. Strzel. dąży do wyrobienia świadomego obywatela-żołnierza, który znając swój obowiązek względem Ojczyzny, gotów będzie każdej chwili stanąć z bronią w ręku w obronić całość Jej granic. Poznając drogi, jakiemi dąży Z. S. w swej pracy nad wyszkoleniem obywatela żołnierza, łatwo przekonać się można, że główna cecha Z. S. i każdego strzelca jest gorąca miłość Ojczyzny. Cóż skłania nas strzelców do poświęcenia wszystkich wolnych chwil na ćwiczenia z karabinem, na uciążliwe marsze bojowe, gdy chwile te moglibyśmy spędzić wesoło na wspólnej rozrywce lub zabawie. Nic innego — tylko tkwiąca głęboko w duszach naszych gorąca miłość Ojczyzny i szczery patrjotyzm.

Bo cóż innego, jak nie prawdziwa miłość Ojczyzny mogła skłonić tę garstkę naszej braci strzeleckiej w czasie wojny światowej do dobrowolnego poświęcenia młodego życia za Niepodległość Polski.

W historji narodów mamy liczne przykłady, że nie zawsze ten żołnierz jest dzielny i zwycięża, który jest dobrze wyszkolony i umie władać bronią, ale ten, który świadomie zdaje sobie sprawę z tego, co czyni i dla kogo czyni. Dlatego Z. S. w Dobrzyniu zdając sobie sprawę, że oprócz siły fizycznej, uzbrojenia i wyszkolenia o losie żołnierza rozstrzyga jeszcze jego duch, zajął się przedewszystkiem kształceinem ducha obywatelskiego swoich członków.

Od chwili uroczystego otwarcia świetlicy strzeleckiej, praca przybrała jeszcze żywsze tempo. Każdy wolny czas nasi strzelcy spędzają w świetlicy, gdzie słuchają ciekawych pogadanek swego referenta wychowania obywatelskiego, który umiejętnością swej pracy i gorącem słowem pozyskał sobie serca wszystkich strzelców.

Oprócz ćwiczeń objętych regulaminem P. W. nasi strzelcy biorą czynny udział w pracy społecznej, uroczystościach narodowych, wspólnych obchodach, zabawach itp. Ostatnio piękną uroczystością był obchód 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego i 19-ta rocznica wymarszu I. kompanji kadrowej oraz 13-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą".

Pod okiem swych wychowawców ob. prezesa Drabczyńskiego, burmistrza m. Dobrzynia i ob. Cieczkowskiego, którzy nie szczędzą czasu i pracy nad wychowaniem obywatela-żołnierza i kształceniem ducha obywatelskiego swoich członków, dziarsko i ochocza rwie się nasza młodzież strzelecka do wytężonej pracy dla dobra swej Ojczyzny.

Obecnie Oddział tut. liczy przeszło 80-ciu członków ćwiczących. Jest to najsilniejszy oddział w powiecie.

Istnieje tu również Oddział żeński Z. S., który pod okiem swej wychowawczyni p. burmistrzowej Drabczyńskiej wychowuje członkinie w duchu obywatelskim do obrony Państwa.

Kowalewo

— *Strzelanie do tarczy królewskiej.* W niedzielę, dnia 20 bm. odbyło się strzelanie do tarczy królewskiej w strzelnicy K. P. W. O 13,30 członkowie Bractwa Strzeleckiego z orkiestrą K. P. W. na czele wyruszyli do strzelnicy, gdzie pierwszy strzał oddał burmistrz p. Küchler na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, poczem odbyło się strzelanie o godność króla kurkowego. Królem został mistrz stolarski brat Bronisław Borkowski. Pierwszym rycerzem został kupiec brat Tadeusz Przybyszewski, drugim rycerzem mistrz rzeźnicki brat Leon Nowiński. Po obraniu króla kurkowego Bractwo Strzel. wróciło do ogrodu Strzelnicy, gdzie odbył się koncert. Tam też odczytał p. burmistrz wynik strzelania królewskiego, udekorował króla i rycerzy orderami oraz rozdał trzy wędrowne ordery, z których dwa otrzymał brat Tomasz Łęgowski, a jeden brat Leon Nowiński. Następnie prezes brat Küchler rozdał nagrody z wyniku strzelania z małokalibrowej broni. Pierwszą nagrodę w postaci serwisu do kawy otrzymał brat Leon Nowiński, drugą nagrodę w postaci walizy otrzymał p. Grausch, trzecią w postaci 25 but. piwa otrzymał p. Czarnota-Bojarski z Wąbrzeźna, czwartą nagrodę w postaci popielniczki otrzymał p. Bartosiewicz z Kowalewa, piątą nagrodę w postaci aparatu do golenia otrzymał p. Fr. Doede z Kowalewa. Po rozdaniu nagród odprowadzono przy dźwiękach orkiestry sztandar Bractwa do mieszkania prezesa brata Küchlera. O godz. 21-ej rozpoczęła się zabawa w sali „Strzelnicy", gdzie w wesołym nastroju bawiono się do 3-ciej rana.

— *Z sali sądowej.* — („Znaleźli drzewo"). Skotarczak Anna z Gajewa szła pewnego razu z Golubia i dziwnym trafem „znalazła" na polu majętności Gajewo kilka drągów budulcowych. Przyszła więc do domu i opowiedziała o tem Lewandowskiemu Wład., a ten wziął konia i pojechał po drzewo. Nieszczęście chciało, że akurat w tym czasie zginęło drzewo z lasu państwowego. Leśniczy przeprowadził rewizję i znalazł drzewo, które zginęło z lasu. Lewandowski i Skotarczakowa znaleźli się na ławie oskarżonych, a Sąd za „znalezienie" drzewa skazał Skotarczakową na tydzień aresztu, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwóch lat, a Lewandowski otrzymał tydzień aresztu bez zawieszenia. Oprócz tego oskarżeni skazani zostali na solidarne ponoszenie kosztów postępowania sądowego oraz opłat sądowych.

— *Kradzież pniaków.* Kolasa Marja z Radowisk zabrała z lasu państwowego kilka pniaków. Na drodze spotkał ją nadleśniczy i pniaki skonfiskował, a sprawę skierował do sądu. Przed sądem oświadczyła Kolasa, że jest niewinną, gdyż pniaki można zabrać, to nie jest kradzież. Sąd jednakże nie podzielił zapatrywania oskarżonej i skazał ją na grzywnę w wysokości 10,— złotych, w razie nieściągalności 2 dni robót i zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 1,— zł. Od kosztów postępowania została uwolniona.

— *Kradzież drzewa.* U Wiśniewskiego Jana Klugowscy Wiktor i Leon z Olszówki wybrali się do lasu i skradli dwa drągi II klasy wartości 2,40 zł. Za to skazani zostali po 24,— zł grzywny każdy, zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 2,40 zł, solidarne ponoszenie kosztów postępowania i opłat sądowych. W razie nieściągalności grzywny za każde rozpoczęte 5, —zł jeden dzień robót.

— *Kredzież drzewa.* U Wiśniewskiego Jana w Elgiszewie znaleziono drzewo, które bardzo było podobne do drzewa, skradzionego z lasu państwowego. Oskarżony tłomaczył się tem, że drzewo ściął w swym lasku. Ponieważ nie było dostatecznych dowodów winy, został uniewinniony od kary.

— *Częstował wódkę.* Majewski Jan z Mlewa starał się o koncesję na wyszynk wódki. Aby sobie zawczasu zjednać gości, poczęstował wódką Grabowskiego Zygmunta, Lucjana Nalaskowskiego z Mlewa oraz Manię Jene z Kiełbasina. Goście wódkę wypili i pożegnawszy kościnnego gospodarza i podziękawszy za poczęstunek odeśli. Znalazł się jednak ktoś zazdrosny, który oskarżył Majewskiego o to, że sprzedaje wódkę bez zezwolenia. Sprawa znalazła się przed sądem, gdzie okazało się, że Majewski za wódkę nie wziął ani grosza, a tylko dla „zachęcenia" gości na przyszłość zafundował im wódkę. Sąd nie znalazłszy dowodów winy uniewinnił gościnnego szynkarza od winy i kary.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 25 sierpnia 1933 roku

MIEJSCOWE.

— **Znaczne ochłodzenie.** Od wczoraj rana panuje chłodne powietrze. Od czasu do czasu pada deszcz. Sceptycy twierdzą, że tego roku ciepłych dni już nie będzie.

— **„Tydzień Harcerski".** Koło Przyjaciół Harcerzy w Wąbrzeźnie urządza od 1—10 września br. „Tydzień Harcerzy". W tym czasie zbiera się datki na wyszkolenie i ekwipunek drużyn harcerskich w mieście i powiecie Wąbrzeskim.

Spodziewamy się, że społeczeństwo miasta Wąbrzeźna i okolicy, które tylekroć dało dowód swej ofiarności i tym razem nie zawiedzie, przeznaczając skromny datek na cele Harcerstwa.

Dnia 3 września w ogrodzie p. Twardowskiego odbędzie się festyn harcerski.

WYPADKI I ZDARZENIA

— **Wandalizm złodziejski.** Onegdaj nieznani sprawcy na szkodę p. **Rajcy w Uciążu** skradli z pola większą ilość kapusty, ogórków i maku. To, co złodzieje zabrać nie mogli porzucili przy drodze i podeptali. Wandalskich złodziejów napewno nie minie zasłużona kara.

— **Wielkie zbiegowisko** przy ulicy Chełmińskiej wywołała bójka między ojcem a dziećmi w rodzinie P. W „robocie" były kamienie, kije itp.

— **Wykopanie kościotrupa.** Wczoraj przy budowie nowej szosy na gruncie p. **Redmana w Radzynie** wieś wykopali robotnicy szkielet ludzki, należący do mężczyzny. O powyższem zawiadomiono władze policyjne w Radzynie.

— **„Znalazł mięso".** Policja przychwyciła 18-letniego Zygmunta **Chudzickiego**, który niósł mięso, pochodzące z kradzieży na szkodę jednego z gospodarzy w Cymbarku. Chudzickiego odstawiono do aresztu sądowego. —

ZEBRANIA

— **Zebranie K. S. „Pogoni".** Wczoraj wieczorem w lokalu p. Klimka odbyło się zebranie Klubu Sportowego „Pogoń" pod przew. prezesa p. **Dudziaka.** Na zebraniu tem omówiono stronę techniczną zawodów lekkoatletycznych, które odbędą się w sobotę 26 i niedzielę 27 bm. na boisku p. w. i w. f. Głównym kierownikiem zawodów obrano p. **Nałęcza**, gen. sekr. p. **Mellerowskiego.**

W sobotę 26 bm. początek zawodów o godzinie 16-tej. W niedzielę od godz. 8-mej rano. Wieczorem w salce Bractwa Strzeleckiego rozdanie nagród zwycięzcom oraz zabawa taneczna.

INFORMACJE.

— *Stemple, losy i tytoń w urzędach pocztowych.* W dniu 21 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie uzupełnienia ordynacji pocztowej. Rozporządzenie to postanawia, że od dnia 21 bm. wszystkie urzędy pocztowo telegr. w Polsce prowadzić mają sprzedaż znaczków stemplowych, wyrobów monopolu tytoniowego i losów loterji państwowej.

× *Zniżki kolejowe dla wycieczek zbiorowych i osób pojedyńczych: I. prze*jazdy osób pojedyńczych: 1) przy przejazdach na wycieczki świąteczne — 33½% bez względu na odległość za powrotnemi biletami wycieczkowemi. 2) przy przejazdach powrotnych z miejsc odpustowych, lub z miejsc zjazdów — 50% o ile odległość przejazdu w drodze powrotnej wynosi conajmniej 30 km., na podstawie kart uczestnictwa wydawanych przez komitet urządzający zjazd. 3) dla członków Z. P. T T. i P. Z. N. — 33½% o ile odległość każdorazowego przejazdu wynosi conajmniej 30 km. 4) dla kuracjuszy, powracających z Polskich Uzdrowisk Krajowych, przebywających tam w celach odpoczynkowych lub leczniczych conajmniej 10 dni — a) 80% w czasie od 15 marca do 30 czerwca oraz od 1 października do 15 grudnia. b) 50% w pozostałych okresach czasu, na odległość conajmniej 50 km na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez Zarządy danych uzdrowisk, lub Urzędy gminne.

II. Przejazdy grupowe: 1) dla grup podróżnych w celach kulturalno-oświatowych, naukowych, krajoznawczych, turystycznych i sportowych, oraz przy przejazdach do miejsc odpustowych: a) 33½% dla grup składających się conajmniej z 8 osób, b) 50% dla grup składających się conajmniej z 50 osób, c) 60% dla grup składających się conajmniej z 200 osób, d) 66⅔% dla grup składających się conajmniej z 250 osób, o ile odległość w jedną stronę conajmniej 30 km. Przy zastosowaniu 33½% ulgi na każdych 30 płacących przewozi się bezpłatnie jedną osobę, należąca do danej grupy; przy zastosowaniu 50%, 60% i 66⅔% ulgi na każdych 50 płacących przewozi się bezpłatnie jedną osobę, najczęściej jednak dwie osoby, należące do danej grupy. 2) dla grup podróżnych bez zapodania celu podróży — 25% ulgi dla grup składających się conajmniej z 25 osób, o ile odległość w jedną stronę wynosi conajmniej 30 km. W celu uzyskania ulgi komitet urządzający wycieczkę, powinien się zwrócić conajmniej na 7 dni przedtem pisemnie do D. O. K. P. (Wydział Handlowo-Taryfowy). Zgłoszenie to powinno zawierać cel podróży, klasę wagonu, rodzaj pociągu oraz imię i nazwisko kierownika wycieczki. W razie przyznania ulgi D. O. K. P. powiadamia petenta na druku, stanowiącym równocześnie zaświadczenie na prawo otrzymania biletów ulgowych. 3) wycieczek szkolnych i nauczycielskich, wycieczek harcerzy w celach sportowych, wychowawczych lub naukowych i przy przejazdach dzieci na kolonje: 75% dla grup składających się conajmniej z 8 osób, bez względu na odległość drogi przejazdu.

Na każdych 10 uczniów, harcerzy lub dzieci — przewozi się za tą samą opłatą ulgową jedną osobę rodosłą w charakterze nadzorczyni z personelu nauczycielskiego.

Na każdych 10 płacących przewozi się przy wycieczkach szkół powszechnych lub średnich jednego niezamożnego ucznia bezpłatnie.

W celu uzyskania ulgi dla wycieczek szkolnych powinna właściwa władza szkolna zwrócić się z pisemnem zgłoszeniem według wzoru ustalonego taryfą i podanego do wiadomości przez kasy biletowe przynajmniej na 24 godziny przed wyjazdem na wycieczkę.

W celu uzyskania ulgi dla wycieczek harcerskich, nauczycielskich i dzieci na kolonie powinno być uprzednio wyjednane od D. O. K. P. zezwolenie na podstawie podania z dołączeniem statutu związku, stowarzyszenia, instytucji itp. urządzającej wycieczkę. O udzieleniu ulgi. D. O. K. P. zawiadamia petenta na druku, stanowiącym równocześnie zaświadczenie na prawo otrzymania biletów ulgowych.

Z zaświadczeniem powyższem należy przynajmniej na 24 godziny przed wyjazdem zgłosić się do zawiadowcy stacji wyjazdu celem ustalenia dnia i pociągu wyjazdu.

Uczcijmy świetne zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem

Nietylko Polska ale cały świat chrześcijański obchodzi 250 rocznicę zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.

Odbywają się wielkie uroczystości o charakterze narodowo-religijnym w każdem prawie mieście. Niektóre organizują wycieczki na miejsce Zwycięstwa, fundują tablice, sadzą pamiątkowe drzewka itp. U nas dotychczas w tym względzie się nic jeszcze nie zrobiło.

O ile nie chcemy z jakichkolwiek powodów (ew. ciężkich czasów) urządzić uroczystości, nazwijmy jedną z ulic „Jana Sobieskiego".

Mamy w mieście naszem ulice o mało mówiących nazwach jak np. *ul. Pomorska.* Skoro miasto należy do Pomorza, poco nazywać ulicę „Pomorską"?

Uważamy, że zmienienie nazwy ulicy Pomorskiej *na ulicę „Jana Sobieskiego"* byłoby odpowiedniejsze i w ten sposób uczcilibyśmy wielkiego zwycięzcę z pod Wiednia, a temsamem dalibyśmy dowód, że umiemy czcić zwycięstwa. Myśl tę podajemy pod rozwagę miejskim władzom. —

Z powiatu

— *BIELSK.* (Obchód Cudu nad Wisłą). Cicha nasza wioska zawrzała życiem wieczorem w dniu 14-go oraz 15-go sierpnia. Mieszkańcy jej obchodzili bowiem uroczystość „Cudu nad Wisłą" a przyłączyły się do tego jeszcze dwie inne uroczystości, mianowicie rocznica wymarszu pierwszej Kadrowej w dniu 6-go sierpnia oraz święto organizacyjne Związku Strzeleckiego. W dniu 14-go sierpnia wieczorem zebrał się na boisku szkolnem Związek Strzel. z Lipienicy oraz Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII z Bielska poczem w pochodzie wyruszył z pochodniami i śpiewem, maszerując przez wioskę na pole p. Michalskiego, gdzie ułożony był stos z chróstu, oraz stanął maszt do flagi. Jako przedstawiciel władzy obecny był znany w naszej okolicy i ogólnie szanowany wójt p. Chwiećko. W pochodzie wzięli licznie udział mieszkańcy wioski. Po przybyciu na miejscu złożył komendant Zw. Strzel. ob. Delikat raport ob. prezesowi Cimkowi z Lipienicy. Po odebraniu raportu obywatel prezes dokonał przeglądu drużyny i przywitał się ze Strzelcami. Następnie zapalił stos ob. wiceprezes Tomaszewski z Lipienicy, któremu przypadł ten zaszczyt jako byłemu legjoniście. Jednocześnie podniesiono flagę strzelecką na maszt. Komendanci oddziałów zakomenderowali „baczność", a publiczność odkryła głowy. Zapanował bardzo podniosły nastrój. W świetle ogniska widać było skupienie malujące się na twarzach obecnych, przejętych podniosłą uroczystością. Wśród ogólnej ciszy rozległ się głos ob. prezesa Cimka, który odczytał rozkaz Komendanta Głównego Zw. Strzel. J. Piłsudskiego do Kompanji Kadrowej, oraz rozkaz obecnego komendanta głównego Zw. Strzel. Nastąpił teraz apel kompanji kadrowej ku czci poległych oraz miejscowych poległych, których bohaterską pamięć uczczono 1-minutowem milczeniem. Do zebranych przemówił następnie p. Kuligowski z Lipienicy, wskazując na świetlaną postać założyciela Zw. Strzel. Józefa Piłsudskiego, którego wielka idea zamieniła się w uroczystość i dzieś oddychamy dzięki Jego pracy powietrzem wolnej Ojczyzny naszej. Bohaterska ta postać niech będzie wzorem dla każdego z nas, jak należy pracować dla Ojczyzny. Świetne swe przemówienie zakończył mówca okrzykiem wzniesionym na cześć pierwszego strzelca, Józefa Piłsudskiego, który to okrzyk podchwycony przez zebranych, rozległ się szerokiem echem wśród pól. Przemówił jeszcze do zebranych ob. prezes Cimek, wzywając Strzelców do złożenia uroczystego ślubowania na wierną służbę Ojczyźnie. Zakończył swe przemówienie okrzykiem wzniesionym na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie odśpiewano dwie pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Hej Strzelcy wraz", poczem zgaszono ognisko, ściągnięto flagę i oddziały odmaszerowały. — Następnego dnia obydwu związki udały się do kościoła na nabożeństwo, a popoł. odbyła się przy licznym udziale publiczności uroczysta akademja, którą zagaił prezes Powst. i Woj. druh Michalski, witając zebranych, do których przemówił p. Niewiada Leon z Bielska, omawiając wielkie znaczenie historyczne dnia 6 sierpnia oraz 15 sierpnia.

Dz. 6 sierpnia, to dzień rozpoczęcia walki o wolność ukochanej Polski, które to walki zakończyły się wspaniałem zwycięstwem polskiego ducha i oręża w dniu pamiętnego 15 sierpnia, kiedy to potęga polskiego oręża zajaśniała w całej pełni. Okrzykiem wzniesionym na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończył p. Niewiada swe przemówienie, zbierając obfite oklaski. Po akademji odbył się przemarsz oddziałów z orkiestrą na czele przez wioskę i defilada oddziałów przed ich zarządami. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa, gdzie bawiono się bardzo ochoczo do później godziny. Cała uroczystość wypadła bardzo dobrze, świadcząc o coraz się więcej rozudowującej myśli narodowej i o coraz większem zrozumieniem idei I-go Marszałka wśród naszej ludności. Udziałem swym w tej podniosłej uroczystości zamanifestowali nasi mieszkańcy dobitnie swe wielkie uczucie narodowe i chęć do pracy nad budowaniem wielkiej i potężnej Polski. Z tego miejsca należy serdecznie podziękować druhowi Michalskiemu za bezinteresowne dostarczenie słomy i chróstu, druhowi Jagielskiemu za dostarczenie smoły oraz druhowi Asnykowi za bezpłatne odstąpienie sali oraz światła. Podziękowanie należy także wyrazić tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak świetnego zorganizowania całego obchodu, który na długo zostanie w pamięci mieszkańców naszej wsi.

ELEKTRYFIKACJA ODBIORNIKÓW BATERYJNYCH

Odbiornik lampowy zasilany z baterji jest sprzętem działającym znakomicie, wymagającym jednak ciągłego starania o utrzymanie akumulatora w stanie naładowanym oraz o wymianę zużytych bateryj anodowych i siatkowych. Ponieważ koszt ładowania akumulatora i wymiany baterji anodowej wynosi ok. 6—10 zł miesięcznie, co dla posiadacza odbiornika czterolampkowego jest dużym ciężarem w porównaniu z kosztami jakie ponosi posiadacz odbiornika sieciowego o tejże ilości lamp, zużywającego prądu za 3—4 zł miesięcznie — sprawa zasilania z sieci odbiorników skonstruowanych do zasilania z baterji, jest dążeniem każdego radjosłuchacza.

Istnieją dwa sposoby przeróbki odbiornika do zasilania go z sieci. Pierwszy sposób polega na zastąpieniu baterji anodowej prostownikiem anodowym, zasilanym z sieci prądu zmiennego lub aparatem anodowym, zasilanym zsieci prądu stałego. Koszt takiego prostownika równy jest cenie ok. 6 bateryj anodowych i raz na zawsze uwalnia posiadacza odbiornika od konieczności nabywania baleryj. Trudniejsze nieco jest zastąpienie akumulatora, tu bowiem trzeba albo zastosować niezbyt praktyczny i nie dający dobrych rezultatów prostownik żarzenia, albo też pozostawić akumulator nabywając do niego suchy (t. zw. kuprytowy lub selenowy) prostownik, którego cena nie przekracza 40 zł i usuwa niemiłą konieczność oddawania co cztery tygodnie akumulatora do ładowania.

Drugim sposobem jest całkowita elektryfikacja polegająca na zastąpieniu lamp zarzonych z baleryj lampami zarzonemi prądem zmiennym oraz baterji anodowej — prostownikiem anodowym. Ten jednak sposób wymaga gruntownej przeróbki odbiornika i przystosowania go do lamp na prąd zmienny, co przeważnie wypada drożej niż nabycie odbiornika sieciowego.

Oddawna już zaniechano nadawania teatralnych bezpośrednio z sal widowiskowych. Sztuki te muszą być uprzednio zradjofonizowane, poczem nadawane są ze studja w postaci t. zw. słuchowisk. Radjofonizacji ulegają również operetki Trzymają się jeszcze mocno jedynie opery, a to dlatego, że istotna ich wartość tkwi w muzyce; przenoszone są jednak coraz częściej do studja bądź jako audycje żywe, bądź też jako audycje z płyt gramofonowych. Tylko bowiem w studjo można uzyskać odpowiednie ustosunkowanie brzmienia orkiestry, głosów solistów i chórów oraz ich wzajemnej proporcji.

Rzecz prosta, że wartość radjowej audycji operowej jest tem większa, im silniej dany utwór opiera się na walorach muzycznych, im silniej jego piękno spoczywa w melodji, rytmie, barwie instrumentalnej itp. Uwydatniło to się ostatnio podczas niezapomnianej audycji moniuszkowskiej „Halki" wprost ze studja „Polskiego Radja" w Warszawie. Audycja ta jeszcze raz potwierdziła słuszność nadawania oper ze studja. Zdawaćby się mogło, że opera ta, tak bardzo ograna, może wypaść słabo przez radjo, tymczasem efekt był wprost olbrzymi, a piękno muzyki moniuszkowskiej ponownie zajaśniało całym swym blaskiem i czarem polskości.

Nie mała w tem zasługa powiększonej orkiestry symfonicznej „Polskiego Radja" i wszystkich wykonawców, którzy pod kierunkiem dyrektora T. Mazurkiewicza wywiązali się ze swego zadania.

WIADOMOŚCI BRANŻOWE.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE GARBARSKIM.

Ostatnia zwyżka cen surowców zagranicznych, wynosząca od 60—80%, spowodowała bardzo znaczne ożywienie w przemyśle garbarskim.

Z drugiej zaś strony kupcy, obawiając się w związku z podniesieniem się cen surowców dalszej zwyżki cen produkcji garbarskiej, poczynili poważne zapasy skór. Tak w ciągu ostatnich 2 miesięcy garbarnie wyprzedały wszystkie swe zapasy skór. Ceny na skóry kształtowały się przeciętnie 25% wyżej od cen w analogicznym okresie r. ub. Obecnie garbarnie na terenie ziem półn.-

wschodnich pracują wyjątkowo intensywnie. Z tych względów sezon, który rozpoczyna się zazwyczaj w sierpniu, zapowiada się dobrze. Ostatnio w Wilnie notowano następujące ceny za 1 klg. kruponu podeszwowego 4,50—5,— zł., karki 3,20—3,50, boki 2,00—2,50 zł. Tendecja mocna.

ZRZESZENIE KUPCÓW KOLONJALNYCH.

W Warszawie powstało zrzeszenie (syndykat) kupców kolonjalnych, w skład którego weszło 300 firm a w tej liczbie wszyscy handlujący kawą, kakao i herbatą. W związku z tem, iż na rzecz nowopowstałego zrzeszenia będą pobierane opłaty (od 1 kg. herbaty — 30 gr., kawy — 25 gr.), zachodzi obawa odpowiedniej zwyżki cen na wyżej wymienione towary kolonjalne.

Zaznaczyć należy, iż do zrzeszenia zgłosiły się fabryki czekolady i wyrobów cukierniczych oraz kupcy Gdańscy.

NIEPOMYŚLNA SYTUACJA LOMBARDÓW.

Jak wiadomo lombardy, przyjmując w zastaw wszelkie przedmioty szacowały je według kursu dolara, wypłacając klijentom należność licząc po 8,— zł. 90 gr. za dolara. — Obecnie wskutek tak poważnego spadku dolara lombardy narażone zostały na ponoszenie częstokroć poważnych strat. Jest rzeczą charakterystyczną, iż publiczność spodziewając się dalszego ewentualnego spadku dolara, powstrzymuje się od wykupu rzeczy zastawionych.

HANDEL W SZKOŁACH.

W przeciągu lat ostatnich Izby Przemysłowo-Handlowe niejednokrotnie występowały przed władzami w sprawie szkodliwej konkurencji szkolnego handlu podręcznikami, materjałami i pomocami naukowemi z handlem prywatnym.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu przełożone zostały tezy, zmierzające do uregulowania tego zagadnienia, przyczem wyjaśniła się zasadnicza zgodność poglądów wszystkich obecnych, a w tej liczbie i przedstawiciela Ministerstwa W. R. i Ośw. Publ.,
nia sprawy w myśl dezyderatów sfer gospo-
niasprawy w myśl dezyderatów sfer gospodarczych.

SPADEK CEN.

Po zwyżce cen, która w związku ze spadkiem dolara, zaznaczyła się w całym szeregu artykułów, obecnie dochodzą wiadomości o dosyć poważnym spadku cen na rynkach zagranicznych na szereg produktów. M. in. zaznaczył się spadek cen metali. Ceny srebra spadły ostatnio w New-Yorku z 37.25 do 36.45 centów za uncję. Zaznaczyć należy, że spadek ten przejawia się pomimo podpisania porozumienie londyńskiego.

Kauczuk spadł z 9 do 8,5. Ceny kawy spadają w dalszym ciągu. Przed kilku dniami w N. Yorku ceny te spadły do 7,5. Wobec tego że zbiory kawy bardzo dobre, niewątpliwie spadek cen będzie postępował w dalszym ciągu. —

OŻYWIENIE W HUTACH SZKLANYCH.

W hutach szklanych zapanowało pewne ożywienie. Fabryka szkła w Ujściu wojew. poznańskiego uruchomiła 1 piec hutniczy, przyjmując do pracy około 100 robotników.

Huty szkła w Krośnie powiększyły liczbę robotników o 50 osób.

W Zniesieniu pod Lwowem uruchomiono hutę szkła, w której znalazło zatrudnienie przeszło 200 robotników.

WYWÓZ ŻELAZA POLSKIEGO DO SOWIETÓW.

Według Syndykatu Hutniczego, w miesiącu lipcu nastąpił wzrost wywozu polskich wyrobów metalurgicznych do Sowietów. Wykonywując w terminie zamówienia sowieckie huty górnośląskie wysłały do Sowietów 16 tys. tonn żelaza walcowanego, szyn kolejowych i innych wyrobów metalurgicznych.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O.

W ciągu lipca zaznaczył się dalszy wzrost oszczędności w P. K. O. — Ogółem na dzień 31 lipca wkłady oszczędnośc. wyniosły — 440.510.932 zł.

Liczba oszczędzających w ciągu lipca wzrosła o 29.444 osób. W ten sposób ogólna liczba książeczek oszczędnościowych wyniosła na 31 lipca 1.065.13 sztuk.

PROJEKT BANKU POLSKO-SOWIECKIEGO.

Omawiany jest projekt organizacji banku polsko-sowieckiego, którego zadaniem będzie finansowanie handlu między Polską a Sowietami. Wielkimi zwolennikami powstania tego banku są przedstawiciele sowieccy w Polsce, którzy też w ostatnich dniach czynią usilne w tym kierunku zabiegi.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Powstańcy i Wojacy w Wąbrzeźnie.** Zapowiedziane ćwiczenia o P. O. S. w niedzielę 27 bm. ze względu na zawody „K. S. Pogoń" nie odbędą się. —

Zarząd.

— **Klub Sportowy „Pogoń".** Dziś w piątek, dnia 25 bm. o godz. 8-mej w lokalu p. Hoffmanna odbędzie się zebranie Klubu Sportowego „Pogoń". Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— *Legjon Młodych — Oddział Męski.* W piątek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej w świetlicy T. C. L. odbędzie się zebranie oddziału męskiego L. M. z referatem „Polska polityka zagraniczna na wschodzie i na zachodzie". Obecność wszystkich konieczna.

— *Legjon Młodych — Oddział Żeński.* We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej w świetlicy T. C. L. odbędzie się zebranie oddziału żeńskiego L. M. Wobec tego, że na program zebrania składa się omówienie szeregu spraw organizacyjnych, obecność wszystkich jest konieczna.

Komendant.

— **Baczność Bractwo Strzeleckie.** We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego Nadzwyczajne Zebranie. Na porządku obrad: 1) Strzelanie żniwne, 2) Wzięcie udziału w zjeździe okręgowym w Toruniu, oraz inne bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich braci obowiązkowe Zarząd.

— **Zebranie rodziców i opiekunów uczenic i uczniów Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie** odbędzie się w niedzielę, dnia 27 sierpnia 1933 r., na którem Dyr. Bulanda Jan wygłosi referat p. t. **„Narodziny nowej szkoły polskiej"** w auli gimnazjalnej o godzinie 12 w południe (po nabożeństwie).

Na referat wstęp wolny dla wszystkich nie wyłączając młodzieży szkolnej.

— **Walne Zebranie Członków Towarzystwa Opieki nad Bursą** odbędzie się w sobotę, dnia 9 września 1933 w auli gimnazjalnej o godzinie 18. Porządek dzienny: Sprawa statutu Tow. Op. n. B. Sprawozdanie Zarządu. Wybór nowego Zarządu.

W razie małej liczby Członków odbędzie się następne Walne Zebranie o godzinie 18,30 bez względu na liczbę Członków. Wstęp za zaproszeniami imiennemi.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu oberży.

Zarząd.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny transakcyjne:

Żyto 90 tonn par. Poznań	14,50
Owies 30 tonn par. Poznań	11,15
Żyto 1410 tonn na odmiennych war.	14,00—14,50
Pszenica nowa zdatna do przemiału	18,50—19,00
Jęczmień 691 g/l	14,00—14,50
Jęczmień 662 g/l	13,00—14,00
Owies	10,50—11,00
Mąka żytnia 65% wł. work.	21,75—22,00
Mąka pszenna 65% wł. work.	32,00—34,00
Otręby żytnie	8,00— 8,75
Otręby pszenne	8,50— 9,00
Otręby pszenne (grube)	9,50—10,00
Rzepak zimowy	32,00—33,00
Rzepik zimowy	42,00—43,00
Gorczyca	40,00—43,00
Groch Viktoria	18,00—22,00
Groch Folgera	21,00—25,00
Mak niebieski	55,00—60,00

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 sierpnia br. o godz. 15-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Przeszkodzie: 122/33

Zbiór z około 50 mórg żyta, oraz większą ilość mebli, t. j. urządzenie jadalni, pokoju męskiego i t. d. oraz radjoodbiornik.

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 sierpnia br. o godz. 12-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. M. Szymczaka w Małem Pułkowie: 74/33

urządzenie restauracji i składu oraz 8 prosiaków, 3 świnie po 1 ctr., 1 beczkę octu, bufet składowy i 1 beczkę oliwy do motoru. —

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Wąbrzeźnie ul. Poniatowskiego1.: 2425/33

tekę składową oszkloną.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet orzechowy. 1757/33

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Franciszka Szymańskiego w Wąbrzeźnie, Rynek:** 2463/33

samochód osobowy „Essex", maszynę do pisania, **1 wagę stołową, 15 butelek konjaku Kazimierskiego, 5 butelek wina owocowego.**

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Marsz. Piłsudskiego 6:** 1877/33

radjoaparat 5 lampkowy.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na składnicy **przy ul. Ogrodowej (podwórze p. Tobolskiego) w Wąbrzeźnie:** 1697/33

bufet, kanapę, sieczkarkę, zegar ścienny, kanapę pluszową, bufet czarny i kanapę.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 10.45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Tatjany Kropp w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego:** 2450/33

50 metrów płótna fartuchowego.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława Sionkowskiego w Wąbrzeźnie ul. Grudziądzka:** 2147/33

autobus „Citroen".

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia br. o godz. 11.45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Anny Nogowej w Wąbrzeźnie ul. Kościuszki:**

bufet i biurko czarne. 2460/33

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie